Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

NAKŁAD 62.341 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 69 (3617) Piątek, 22. III. 1963 r. Cena 50 gr

Na tematy DNIA

Rozliczenia

COROCZNE zebrania rozliczeniowe w kółkach rolniczych są okazją do omówienia wielu spraw. Oczywiście najwięcej miejsca zajmuje działalność gospodarcza. W bilansie, jak na dłoni, widać wszystkie plusy i minusy pracy zarządu, komisji rewizyjnej, aktywu wiejskiego. W czasie tegorocznych zebrań sprawozdawczo-wyborczych warto zwrócić uwagę na kilka spraw. Nie są one nowe, niektóre z nich zaznaczyły się już w latach ubiegłych, a obecnie rysują się coraz drastyczniej.

Jedną z nich i chyba najważniejszą jest słabe wykorzystanie maszyn rolniczych. Moc produkcyjna traktorów wykorzystano średnio w 50 proc. Nawet agregaty omłotowe, które wydawałoby się są na wsi bardzo popularne, również nie pracowały pełną parą. Dlaczego? Przyczyny są na ogół znane i także nienowe.

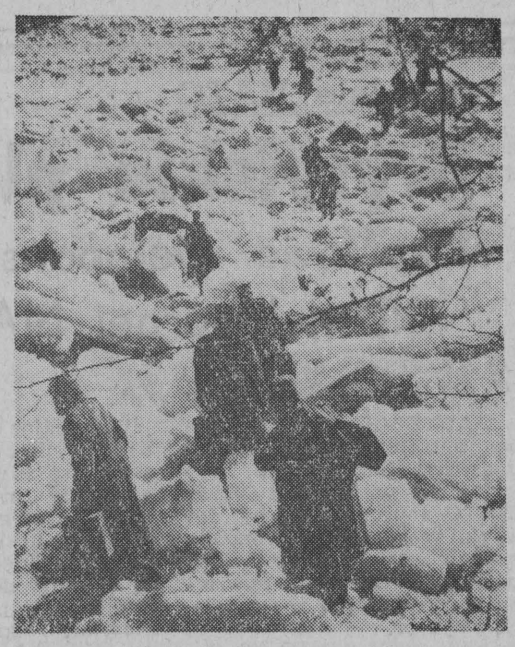
NAJLEPIEJ zilustrować je na konkretnym przykładzie. Kółko rolnicze — **Lipińskie** w pow. grajewskim nie było zadowolone ze swego traktorzysty. Doszło do tego, że trzeba go było zwolnić aku-

Ciąg dalszy na str. 2

W br. 250 tys. młodzieży w hufcach pracy ZMS i ZMW

WARSZAWA (PAP) — Bieżący rok przyniesie dalszy rozwój ochotniczych hufców pracy ZMS i ZMW. Przewiduje się, że w hufcach różnych typów zrzeszonych będzie ok. 250 tys. młodzieży.

Hufce tzw. stacjonarne istniejące na wielkich budowach przemysłowych obejmą w bież. roku 4,5 tys. junaków, którzy pracując mają jednocześnie możliwość zdobywania zawodu.



W rejonie N. Dwór — Wyszogród sytuacja na Wiśle uległa znacznej poprawie — most w Wyszogrodzie uratowano. Zatory k/N. Dworu zlikwidowano. Jeszcze groźny jest zator na Bugo-Narwi przy ujściu do Wisły, przy likwidowaniu którego pracują saperzy. NA ZDJĘCIU: po śliskiej krze niosą saperzy materiał wybuchowy do likwidowania zatoru na Bugo-Narwi.

CAF — fot. Grzęda

Zakończenie rozmów ZSRR-USA

RZYM (PAP) — W dniach od 11 do 20 marca w Rzymie toczyły się rozmowy między przedstawicielami Związku Radzieckiego i USA na temat współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Rozpatrzono zagadnienia dotyczące wykorzystania sztucznych satelitów Ziemi dla meteorologii do badania i dokonywania zdjęć pola magnetycznego Ziemi.

Nowy radziecki sputnik „Kosmos—13" krąży w przestrzeni

MOSKWA (PAP) — W czwartek wystrzelono w Związku Radzieckim nowego sztucznego satelitę Ziemi — „Kosmos - 13".

Umieszczona na pokładzie satelity aparatura naukowa przeznaczona do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej pracuje normalnie. Ośrodek koordynacyjno - obliczeniowy opracowuje otrzymywane informacje.

EKSPORTUJEMY

maszyny i urządzenia przemysłowe

na inne kontynenty

WARSZAWA (PAP) — Duże znaczenie w naszym eksporcie do rozwijających się krajów Afryki, Azji i Ameryki Południowej mają maszyny i urządzenia przemysłowe.

Największymi odbiorcami zakładów wytwórczych aparatury rozdzielczej — A-10 w Międzylesiu są, obok Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, kraje poza-europejskie: Indie, Turcja, Egipt, Maroko, a ostatnio również Brazylia.

Do kilkunastu krajów Azji i Afryki wysyłane jest wyposażenie kompletnych obiektów przemysłowych, produkowane przez Warszawską Fabrykę Pomp.

Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku sprzedała już w tym roku 25 kombajnów zbożowych do Iraku. Stocznie rzeczne w tym mieście wybudują w bieżącym roku 4 barki 500-tonowe ze specjalnym wyposażeniem, dla Indonezji. Takie same barki wykonują dla tego państwa stocznie wrocławskie.

Polska i Anglia są jedynymi eksporterami aparatury górniczej do Indii. KWSO-40 i 250, SWSO-15 — oto kilka typów ognioszczelnej aparatury górniczej, dostarczanej systematycznie do tego kraju przez Bydgoskie Zakłady Elektromechaniczne.

Huta „Karol" w Wałbrzychu dostarczy Indiom podstawowe urządzenia dla zakładów wzbogacania węgla. Zakłady „Cegielskiego" w Poznaniu i wrocławski „Pafawag" otrzymały duże zamówienia wyprodukowania eksportowych wagonów sypialnych, restauracyjnych i turystycznych.

Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach przygotowuje do wysyłki pierwszą partię samochodów ciężarowych dostosowanych do pracy w klimacie tropikalnym — dla Egiptu.

Z dużym uznaniem spotkały się na wystawie w Sao Paulo obrabiarki wyprodukowane przez Andrychowską Fabrykę Maszyn.

Anglia za rozszerzeniem handlu ze Wschodem

LONDYN (PAP) — Minister handlu **Frederick James Errol** oświadczył, że W. Brytania jest zainteresowana w zwiększeniu wymiany handlowej z krajami socjalistycznymi.

Stwierdził on, iż nie ma wątpliwości, że z czysto ekonomicznego punktu widzenia wymiana handlowa między Wschodem a Zachodem jest korzystna dla wielu dziedzin gospodarki brytyjskiej.

Do rozsiewania nawozów i walki ze szkodnikami roślin

20 samolotów dla rolnictwa

WARSZAWA (PAP) — Ministerstwo Rolnictwa będzie dysponować w roku bież. 20 specjalnymi samolotami polskiej produkcji, przystosowanymi do opylania upraw. Zabiegi tego rodzaju mają być przeprowadzone na obszarze co najmniej 150 tys. ha.

W maju i czerwcu samoloty opylą uprawy peluszki, bobiku i grochu na obszarze 17 tys. ha. W pozostałych miesiącach samoloty będą wykorzystane w walce ze stonką ziemniaczaną oraz przeciw zarazie ziemniaczanej. Ponadto będzie przeprowadzony eksperyment nawożenia 13 tys. ha łąk przy użyciu samolotów.

Słonecznie i mroźno w pierwszym dniu wiosny

- **SKĄPE ZWIASTUNY WIOSNY NA POŁUDNIU KRAJU**
- **NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE — MINUS 14 ST.**
- **SYTUACJA POWODZIOWA NA WIŚLE I BUGU**

KRAKÓW (PAP) — Na południowych stokach ojcowskiego Parku Narodowego pojawiły się zwiastuny wiosny — przebiśniegi. Przeszkadza im jednak utrzymująca się tu gruba pokrywa śnieżna. Z wiosną budzą się do życia ptaki. Zimujące w Ojcowie sikorki — modra, uboga i bogatka śpiewem przypomniały o 21 marca.

BIAŁYSTOK (PAP) — Mieszkańców **Białostocczyzny** 21 marca powitał... 14-stopniowym mrozem. Panująca jednak od kilku dni piękna, słoneczna pogoda zwiastuje, że wkrótce nadejdzie wiosna.

Śnieg utrzymuje się już tylko w głębokich ostępach leśnych. Na polach natomiast występuje dość groźna dla ozimin skorupa lodowa. Niektóre rzeki Białostocczyzny, m. in. prawie cała Narew oraz Orlanka są jeszcze skute lodem.

GDAŃSK (PAP) — W czwartek 21 bm. kulminacyjna fala na Wiśle dotarła do powiatów województwa gdańskiego. Rano stwierdzono podniesienie się stanu wody. W czterech powiatach ogłoszono pogotowie. Ujście Wisły jest przygotowane na przyjęcie kulminacyjnej fali.

LUBLIN (PAP) — Poziom wody w Bugu w rejonie Strzyżowa w powiecie hrubieszowskim w ciągu minionego tygodnia podniósł się o 250 cm i osiągnął 643 cm.

We Francji

Strajk będzie kontynuowany

oświadczają przywódcy związkowi

PARYŻ (PAP) — Sytuacja we Francji jest teraz taka — pisze paryski korespondent PAP Jan Gerhard — że trudno powiedzieć czy rozwój wydarzeń zbliża się ku jakiemuś kompromisowemu rozwiązaniu, czy ku prawdziwej próbie sił między reżimem gaullistowskim a robotnikami.

„Strajk będzie kontynuowany dopóty, dopóki nie uzyskamy satysfakcji" — oświadczył sekretarz generalny Federacji Górników kopalń węgla CGT **Delfose** po dwugodzinnym posiedzeniu związkowców z rządowym „komitetem mędrców" i dodał: **„spotkanie to nie dało żadnych rezultatów".**

W czwartek 21 bm. zastrajkowali po raz trzeci od 1 marca kolejarze. **„Strajkujemy, ponieważ kolejarze nie doszli w rozmowach do żadnych rezultatów"** — stwierdził przywódca kolejarzy Laurent po półtoragodzinnym spotkaniu z „komitetem mędrców". **Zdanie to powtarza każdy z przywódców związkowych.**

Czternasty już dzień trwa strajk pracowników gazowni Lacq. Gaz Lacq idzie wyłącznie do fabryk. Zaopatrzeniem Paryża zajmowały się gazownie lotaryńskie, które od środy 20 bm. także wstrzymały produkcję. W tej chwili stolica Francji otrzymuje gaz z Zagłębia Saary na terenie NRF, jednak tamtejsi robotnicy zapowiedzieli, że na każde wezwanie

Ciąg dalszy na str. 2

24 GODZINY NA ŚWIECIE

MOSKWA

DZIENNIK „PRAWDA" zamieścił wywiad prezydenta Ghany, Kwame Nkrumaha. Prezydent odpowiedział na szereg pytań korespondenta dziennika dotyczących m. in. perspektyw antyimperialistycznej jedności krajów Afryki i prowadzonej przez nie polityki neutralności.

LONDYN

WICEMINISTER HANDLU ChRL, Liu Siu-czang przybył w czwartek z trzydniową oficjalną wizytą do Londynu.

KONAKRY

W drodze do Brazylii RADZIECCY KOSMONAUCI Popowicz i Nikołajew zatrzymali się w stolicy Gwinei Konakry. Zwiedzili oni miasto serdecznie witani przez mieszkańców.

PARYŻ

STAŁY PRZEDSTAWICIEL USA PRZY ONZ Adlai Stevenson, przybył we czwartek rano do Paryża. Stolica Francji jest pierwszym etapem podróży, której trasa wiedzie przez Londyn, Brukselę, Bonn, Berlin zachodni, Madryt i Rabat.

KAIR

DO BAGDADU przybyć ma w najbliższych dniach misja rządowa Kuwejtu.

BERLIN

OKOŁO 500 ROBOTNIKÓW w Duisburgu (NRF) demonstrowało przeciw przyjęciu przez zachodnioniemiecki Bundestag antydemokratycznych ustaw o stanie wyjątkowym.

Katastrofalny wybuch gazu

BONN (PAP) — W czwartek przed południem w śródmieściu Essen (NRF) w wyniku gwałtownej eksplozji gazu 8 osób zostało ciężko rannych i kilkanaście odniosło lżejsze obrażenia. Wybuch spowodowany został przez koparkę.

Prom Szwecja —Świnoujście

WARSZAWA (PAP) — W celu sfinalizowania pertraktacji dotyczących uruchomienia promu samochodowego między szwedzkim portem Ystad a Świnoujściem udała się do Szwecji polska delegacja pod kierownictwem wicedyrektora Departamentu Ruchu Zagranicznego GKKF iT — S. STRYJERA.

Przewiduje się, że uruchomienie promu nastąpi w pierwszych dniach czerwca

Minister Jerzy Sztachelski o problemach lecznictwa

WARSZAWA (PAP) — W Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, w czasie której minister **Jerzy Sztachelski** poinformował o aktualnych problemach pracy tego resortu.

Najważniejszym zadaniem jest dalsze usprawnienie systemu lecznictwa podstawowego tzn. pomocy lekarskiej udzielanej przez lekarzy rejonowych.

Etatyzacja lekarzy stwarza możliwości lepszego rozmieszczenia kadr lekarskich. W placówkach służby zdrowia pracuje obecnie 30 tys. lekarzy. Przydział nowych etatów (rocznie ok. 2 tys.) dokonywany będzie odtąd zgodnie z potrzebami społecznymi określonych regionów kraju.

Ciąg dalszy na str. 2

Wł. Gomułka przyjął amb. Drożniaka

WARSZAWA (PAP) — W dniu 20 marca br. I sekretarz KC PZPR **Władysław Gomułka** przyjął ambasadora PRL w Waszyngtonie **Edwarda Drożniaka.**

Dochód narodowy krajów RWPG —tematem obrad specjalistów

WARSZAWA (PAP) — W dniach 15—21 marca obradowała w Warszawie stała grupa robocza do spraw dochodu narodowego komisji ekonomicznej RWPG.

Omówione zostały zagadnienia związane z prowadzonymi obecnie pracami, dotyczącymi porównania dochodów narodowych krajów członkowskich RWPG — zarówno w zakresie spożycia jak i akumulacji oraz porównań poziomu produkcji przemysłowej i rolnej.

Hydrometeorolodzy zacieśniają współpracę

WARSZAWA (PAP) — We czwartek, 21 bm. rozpoczęła się w Warszawie konferencja służb hydrometeorologicznych krajów socjalistycznych.

W Polsce konferencja taka odbywa się po raz pierwszy. Jej tematem będą m. in. sprawy dalszego usprawnienia telekomunikacji, a więc wymiany danych meteorologicznych, uzgodnienie metod obserwacji itp. Poruszona ma być również sprawa wykorzystywania sztucznych satelitów Ziemi do badań meteorologicznych, a także współpraca służb meteorologicznych z lotnictwem.

Niezamarzające szyby do wagonów

KRAKÓW (PAP) — Służba eksploatacyjna krakowskiej DOKP z pomyślnymi wynikami przeprowadziła próby zastosowania w wagonach motorowych tzw. szyb ogrzewczych. Dostarczone one zostały przez fachowców z Centralnego Laboratorium Przemysłu Szklarskiego w Szczakowej, którzy opracowali technologię ich wyrobu i zasady konstrukcji.

Nowy gatunek szyb zdał w pełni egzamin. Przy szybkości ok. 70 km/godz. oraz temperaturze zewnętrznej minus 20 stopni, nie zamarzają one ani na postoju, ani w czasie jazdy.

„Apartheid" — segregacja rasowa w Republice Południowo-Afrykańskiej jest hańbą ludzkości. „Apartheid" potępiony został przez cały świat, z wyjątkiem naturalnie rasistowskiego rządu południowo-afrykańskiego.

NA ZDJĘCIU: generalny sekretarz Narodowego Kongresu Afrykańskiego Duma Nokwe, któremu udało się uniknąć aresztowania w Południowej Afryce, przemawia podczas wiecu na londyńskim Trafalgar Square zwołanym dla zaprotestowania przeciwko dostawom angielskiej broni dla rasistowskiego rządu.

CAF



Demonstracje w Seulu przeciw juncie wojskowej

NOWY JORK (PAP) — W Seulu odbyła się w czwartek nowa demonstracja przeciwko odmowie junty wojskowej ustanowienia rządów cywilnych.

Agencje zachodnie donoszą, że policja seulska znajduje się w stałym pogotowiu.

Trąd we Włoszech

RZYM (PAP) — Jedna z mieszkanek włoskiej miejscowości Secinaro w pobliżu Aquila, która chorowała ciężko od szeregu miesięcy, nie mając środków na prowadzenie kuracji postanowiła zwrócić się o pomoc do ministra zdrowia. Sprawa jej nabrała rozgłosu, chorą zainteresowały się wreszcie władze sanitarne.

Już pierwsze badania wstępne pozwoliły ustalić, iż jest ona chora na trąd, który znajduje się w stanie aktywnym, nieuleczalnym i niebezpiecznym dla otoczenia. Chora zostanie odesłana do schroniska dla trędowatych, gdzie czeka ją długa, bolesna agonia.

Okazuje się, iż we Włoszech żyje obecnie wielu trędowatych, którzy ze względu na brak miejsc w schroniskach mieszkają wspólnie z rodzinami.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Temperatura maksymalna około minus 1 st. Wiatry umiarkowane, wschodnie.

JUTRO — możliwy wzrost zachmurzenia. Temperatura w ciągu dnia około 0 st.

Na tematy DNIA

Ciąg dalszy ze str. 1

rat na wiosnę ubiegłego roku. Kto miał siąść za kierownicą? Zdecydował się na to skarbnik, **Henryk Kamiński**. Agregat omłotowy obsługiwał prezes kółka **Bolesław Beczko**. Kamiński wkrótce jednak zachorował, a traktor, chociaż zamówień na pracę nie brakowało, stał bezczynnie. Kółko poniosło stratę na maszynach w wysokości ponad 4 tys. zł.

Nie jest to bynajmniej przykład odosobniony. I dopóki w każdej zmechanizowanej wsi nie znajdzie się po 2—3 ludzi do obsługi maszyn, tego rodzaju trudności będą się powtarzały.

Albo inna sprawa. Kupowało np. kółko zestaw traktorowy, a w nim — powiedzmy — dwa pługi, brony, kultywatory i nic więcej. Tymczasem wiadomo, że efekty gospodarcze można osiągnąć tylko wtedy, gdy traktor i maszyny pracują przez cały rok. Oprócz pługa i brony potrzebne są zatem siewniki, snopowiązałki, kopaczki, sadzarki do ziemniaków, sprzęt do ochrony roślin itd. Praktyka wykazała, że w tych kółkach, które zlekceważyły tę sprawę, więcej z maszynami kłopotu niż korzyści.

Te i inne sprawy hamują prawidłową działalność kółek rolniczych, zmniejszają efekty ekonomiczne. Wymagają zatem nie tylko dokładnego omówienia na zebraniach rozliczeniowych, ale i pewnych zmian organizacyjnych w celu usunięcia niedociągnięć.

OBECNIE obserwujemy wzrost zainteresowania wsi mechanizacją. Ale zainteresowanie i właściwa gospodarka sprzętem rolniczym to rzeczy dosyć odległe. Dlatego traktory i maszyny lokowane będą przede wszystkim tam, gdzie jest gwarancja, iż grunt do maksymalnego ich wykorzystania został należycie przygotowany. (zag)

W Radzie NATO

Brytyjskie plany w sprawie wielopaństwowej siły nuklearnej NATO

● REZERWA FRANCJI
● BONN JAK ZWYKLE — „ZA"

PARYŻ (PAP) — Brytyjski minister spraw zagranicznych, lord **Home** wystąpił na posiedzeniu Rady NATO z propozycją, by decyzja w sprawie utworzenia wielopaństwowej siły nuklearnej NATO została powzięta na posiedzeniu w Ottawie, w maju br.

Rozwijając swą propozycję Home sprecyzował, że w skład tej siły wchodziłyby wszystkie brytyjskie bombowce strategiczne. Równorzędny udział wniosłyby Stany Zjednoczone. Doszłyby ponadto do wspólnej puli elementy potencjału nuklearnego, którymi dysponują inne kraje członkowskie NATO.

Jednocześnie sesja w Ottawie powinna dysponować danymi dotyczącymi możliwości powołania do życia „nuklearnej siły wielostronnej" składającej się z okrętów podwodnych i nawodnych wyposażonych w rakiety „Polaris" i posiadających załogi mieszane.

PARYŻ (PAP) — Jak donosi paryski korespondent PAP, red. J. Gerhard propozycje Home'a w sprawie utworzenia „wielopaństwowej siły nuklearnej" jako wstępnej fazy lansowanej przez Amerykanów „wielostronnej siły", niezwykle kuszące dla Bonn zostały z całym przewidzianym chłodem przyjęte przez Paryż. Dziennik „Nation", oficjalny organ UNR w opublikowanym artykule udziela niejako wyczerpującej odpowiedzi angielskiemu projektodawcy. Wynika z niej, że Francuzi uważają ten pomysł po prostu za pułapkę mającą na celu wciągnięcie ich etapami w sidła bahamskich planów Kennedy'ego.

BONN (PAP) — Boński minister obrony **von Hassel**, przed opuszczeniem Paryża, oświadczył przedstawicielom prasy, że **„Republika Federalna gotowa jest uczestniczyć zarówno w projektowanych wielopaństwowych, jak i wielostronnych siłach atomowych"**.

NOWY JORK (PAP) — Na łamach tygodnika „The Reporter", amerykański ekspert do spraw nuklearnych profesor Kissinger wyraził opinię, że USA zamiast wysuwać koncepcję sił „wielostronnych" powinny popierać utworzenie europejskiej siły jądrowej w oparciu o potencjał strategiczny W. Brytanii i Francji.

Pierwsza sesja parlamentu Węgier

BUDAPESZT (PAP) — Korespondent PAP red. Wojciech Stankiewicz donosi: We czwartek 21 marca rozpoczęła się w Budapeszcie pierwsza sesja nowego Zgromadzenia Państwowego WRL.

Na marszałka parlamentu powołana została ISTVANNE VAS — dotychczasowy wicemarszałek. Jest to pierwszy w historii parlamentaryzmu węgierskiego wypadek powołania kobiety na tak wysokie stanowisko.

Przewodniczącym rady prezydialnej WRL wybrany został ponownie ISTVAN DOBI.

Podwyżka opłat pocztowych w Anglii

LONDYN (PAP) — Brytyjskie ministerstwo łączności wprowadziło podwyżkę opłat pocztowych, uzasadniając to koniecznością utrzymania rentowności poczty brytyjskiej. Posunięcie rządu wywołało sprzeciw prasy opozycyjnej.

Pożar slumsów

■ **DELHI** — Jak donoszą z Sajgonu, gwałtowny pożar zniszczył tam około 1000 slumsów położonych na przedmieściach miasta. Ponad 10 tys. ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Strajk będzie kontynuowany!

Ciąg dalszy ze str. 1

swych francuskich towarzyszy przerwą pracę.

W czwartek 21 bm. cała Francja pozbawiona była poczty.

Deputowani opozycji antygaullistowskiej, którzy bezskutecznie domagają się zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu dla omówienia sytuacji górników, zaczynają mówić o ewentualności odbycia czegoś w rodzaju Stanów Generalnych z 1789 roku, tj. konkretnie zebrania się wspólnie na pozaparlamentarną sesję w jednym z miast północnej Francji i pozostawania tam tak długo, dopóki de Gaulle nie zgodzi się na zaspokojenie żądań ludzi pracy.

Francuski minister Informacji Peyrefitte oświadczył w środę przedstawicielom prasy, iż na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbyło się we wtorek wieczorem w Pałacu Elizejskim, w obecności prezydenta de Gaulle'a zapadły decyzje co do ustalenia nowych płac w sektorze gospodarki państwowej.

Studenci rodezyjscy w Bułgarii

SOFIA (PAP) — W ostatnich dniach przybyła do Sofii grupa studentów z Rodezji, która zamierza studiować na wyższych uczelniach bułgarskich. Wspomniani studenci uczyli się dotychczas w amerykańskim College'u w Liberii.

Po konferencji w San Jose

■ DEMONSTRACJE W KOSTARYCE
■ KOMENTARZ AGENCJI TASS

WASZYNGTON (PAP) — W nocy z środy na czwartek prezydent **Kennedy** powrócił do Waszyngtonu z San Jose, gdzie uczestniczył w konferencji szefów państw sześciu krajów Ameryki Środkowej.

MOSKWA (PAP) — „Prezydenci! Domagamy się poszanowania Kuby! Nie chcemy sojuszu z dyktatorami" — pod takimi hasłami obchodzono w Kostaryce rocznicę bitwy z 1856 r., w wyniku której rozbita została armia amerykańskiego Filibustera Walkera (termin, którym określano awanturników organizujących na własną rękę wyprawy zbrojne do krajów pozostających z ich ojczyzną w stanie pokoju).

W San Jose rozrzucono ulotki piętnujące cele narady prezydentów krajów Ameryki Środkowej i USA.

MOSKWA (PAP) — Komentator agencji TASS I. Orłow omawiając wyniki konferencji w San Jose podkreśla, iż główną uwagę uczestnicy konferencji zwrócili — na **„zapobieżenie rozprzestrzenianiu się wpływu rewolucji kubańskiej"**. Znalazło to wyraz w ogłoszonej po konferencji deklaracji, która przewiduje posunięcia mające zatkać wszystkie dziury w „dolarowej kurtynie" otaczającej bananowe republiki Ameryki Środkowej. Stanowi to niewątpliwie zapowiedź jeszcze dalej idącej ingerencji USA w sprawy wewnętrzne państw Ameryki Środkowej.

Wicepremier Iraku: Trzeba jeszcze wielu spotkań

Jedność arabska nie tak bliska

Przygotowania do zwołania konferencji na szczycie

KAIR (PAP) — Rozgłośnia bagdadzka podała, że wicepremier EL SAADI powrócił 20 bm. z Damaszku do stolicy Iraku. El Saadi oświadczył, że trzeba będzie jeszcze wielu spotkań przywódców Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Iraku i Syrii, aby osiągnąć wspólny cel, tj. jedność arabską.

Radio kairskie podało, iż trzecie spotkanie między prezydentem NASSEREM a delegacją syryjską z premierem BITAREM na czele, które rozpoczęło się w środę o godz. 13 czasu lokalnego zakończyło się o godz. 21.30. Dwie rozmowy przeprowadzone we wtorek trwały ogółem blisko 11 godzin. Kolejne spotkanie rozpoczęło się w czwartek o godz. 10 w pałacu prezydenckim. Jak wiadomo, głównym tematem rozmów egipsko-syryjskich jest sprawa utworzenia unii krajów arabskich.

ALGIER (PAP) — Osobisty wysłannik prezydenta Nassera, FARID został po raz drugi przyjęty w środę przez premiera BEN BELLĘ. Przypuszcza się, że celem wizyty Farida jest poinformowanie się o stanowisku rządu algierskiego wobec projektu zorganizowania konferencji na szczycie 5 ...jów arabskich: ZRA, S... Iraku, Algierii i Jemenu.

Wzmożenie walk w Wietnamie południowym

NOWY JORK (PAP) Jak donoszą z Sajgonu samoloty amerykańsk... południowo - wietnam... wzmogły akcję ofensy... zrzucając w rejonie N... Trzcin około 2.000 s... chroniarzy, którzy na... miast rozpoczęli przecz... wanie tych terenów. ... akcja odbywała się pod osłoną dymną i pod os... 17 bombowców.

O problemach lecznictwa

Ciąg dalszy ze str. 1

Niemniej istotną zm... jest reforma systemu ... lenia podyplomowego ... rzy. Dla lekarzy, k... świeżo uzyskali dy... wprowadzono obowią... dwuletni staż pracy w... talach.

Opracowano plan ro... szkół pielęgniarskich. ... ub. uruchomiono pona... tego rodzaju szkół. R... czął również pracę spe... ny ośrodek doskona... kadr pielęgniarskich.

Wiele uwagi wymaga ... wój lecznictwa na wsi... ostatnim okresie zwięks... się znacznie sieć wiejs... ośrodków zdrowia. Na p... kreślenie zasługuje duże interesowanie tym pro... mem niektórych rad nar... wych. M. in. w woj. by... skim dzięki inicjaty... miejscowych władz pow... ma w br. około 100 w... skich ośrodków zdrowia ... wielu innych województw m. in. w lubelskim wz... liczba wiejskich spółdz... zdrowia, których mamy w kraju 120.

Durrenmatt, Diderot, Malaparte, Kruczkowski

Ponad 30 przedstawień TV w bieżącym sezonie

WARSZAWA (PAP) — Wiele ciekawych sztuk, poczynając od klasyki a kończąc na współczesności, przygotowuje dla telewidzów największy w Polsce — Teatr TV (dysponujący obecnie 5 „scenami"). Jeszcze w bieżącym sezonie (czyli do sierpnia włącznie) obejrzymy na małym ekranie ponad 30 telewizyjnych spektakli.

Telewidzowie ujrzą np. inscenizację wybranych fragmentów ze zbioru reportaży pt. **„Kaputt"** — Malapartego, znanego korespondenta z okresu drugiej wojny, dotyczące głównie pobytu autora w Polsce i jego wizyty u gubernatora Franka. Zobaczą także kilka interesujących adaptacji, m. in. opowiadania kryminalnego Durrenmatta pt. **„Kraksa"**, uroczej, napisanej w 1773 r. powiastki Diderota pt. **„Kubuś fatalista i jego pan"** i wreszcie **„Przygody dzielnego wojaka Szwejka"** — Haszka. Klasykę reprezentować będą m. in.: Marivaux **„Igraszki trafu i miłości"** oraz Schiller **„Intryga i miłość"**.

Z polskiej twórczości dramaturgicznej zobaczymy sztuki: Kruczkowskiego **„Pierwszy dzień wolności"**, Iwaszkiewicza **„Lato w Nohant"** i Drozdowskiego **„Ostatni brat"**.

Trzeba dobrze liczyć

PARYŻ (PAP) — Pewien młody paryżanin był niewątpliwie pełen dobrych intencji, gdy swej 24-letniej małżonce postanowił ofiarować na urodziny wiązankę złożoną z dwóch tuzinów róż. Do bukietu dołączył kartkę takiej oto treści: — **„Przyjmij jedną różę za każdy rok twego życia tak dla mnie drogiego"**.

Kwiaciarka, która miała odesłać wiązankę solenizantce, nie czytała kartki, dołączyła jednak z własnej inicjatywy jeszcze 6 dodatkowych róż. Stało się to powodem wystąpienia młodej małżonki ze skargą rozwodową. Okazuje się, iż z powodu tych 30 róż doszło do bójki między małżeństwem. Po wyjaśnieniu sprawy powódka wycofała skargę.

Czworaczki...

RZYM (PAP) — W rodzinie bezrobotnego mieszkańca Neapolu, Rocco Guadagni przyszły na świat czworaczki, jednakże jedno z nich zmarło zaraz po urodzeniu, a po trzech dniach nastąpił zgon drugiego. Stan pozostałych dwojga dzieci budzi również poważne obawy.

... i trojaczki

NOWY JORK (PAP) — Mieszkanka Bakersfield (stan Kalifornia), Anita Escobedo, mająca już czworo dzieci urodziła trojaczki, dwie dziewczynki i chłopca. Matka i dzieci czują się dobrze.

Pani Escobedo ma 18 lat i wyszła za mąż w wieku 14 lat.

Ze świata

■ **MOSKWA** — 21 marca minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, przyjął charge d'affaires Republiki Kongijskiej w ZSRR S. Kini, który wręczył mu listy uwierzytelniające.

■ **PARYŻ** — Jak już podawaliśmy, w środę na linii Genewa-Nicea rozbił się samolot króla Arabii Saudyjskiej „Comet—4". Król Ibn Saud, który wcześniej leciał tym samym samolotem, a obecnie znajduje się w Nicei, oświadczył „w orędziu do narodu" nadanym przez rozgłośnię radiową w Mekce, że katastrofa „Cometa—4" nastąpiła wskutek eksplozji bomby. Król stwierdził, iż wie, kto podjął próbę dokonania zamachu i nazwiska spiskowców zostaną później ujawnione.

■ **NOWY JORK** — Armia lądowa USA przeprowadziła 20 bm. na wyspie San Nicolas (Kalifornia) udany eksperyment z wystrzeleniem pocisku rakietowego o średnim zasięgu „Sergeant". Pocisk ten ma wejść do uzbrojenia jednostek zachodnioeuropejskich, wyposażonych dotychczas w pociski „Corporal" napędzane paliwem płynnym.

■ **ATENY** — 9.500 lekarzy greckich pracujących w szpitalach, klinikach i ubezpieczalni społecznej przystąpiło do 5-dniowego strajku, walcząc o poprawę warunków bytu i płacy.

SPAAK za współistnieniem i rozbrojeniem

BRUKSELA (PAP) — Przemawiając w belgijskiej izbie deputowanych minister spraw zagranicznych Paul SPAAK stwierdził, że stosunki między Zachodem a Wschodem ulegają obecnie poprawie i że należałoby, podjąć kroki dla dalszej ich poprawy.

Minister Spaak podkreślił pozytywny charakter koncepcji krajów socjalistycznych o pokojowym współistnieniu państw o odmiennych ustrojach politycznych i gospodarczych oraz tezy, że wojna nie jest w obecnym okresie rzeczą niemożliwą do uniknięcia.

Belgijski minister spraw zagranicznych wypowiedział się także za powszechnym, całkowitym i kontrolowanym rozbrojeniem.

KONTRREWOLUCJONIŚCI KUBAŃSCY BĘDĄ SZKOLENI W ARMII USA

NOWY JORK (PAP) — Rzecznik armii amerykańskiej oznajmił, że do sił zbrojnych USA proponuje się włączyć w celu „specjalnego przeszkolenia" 450 ludzi z tzw. „kubańskiej brygady inwazyjnej".

Niezwykły przypadek medyczny

SZCZECIN (PAP) — „Kurier Szczeciński" donosi o rzadkim wypadku, notowanym w światowej medycynie, jaki miał miejsce w jednym ze szpitali szczecińskich.

Kilka dni temu przywieziono do szpitala 40-letnią Anielę G. z objawami zatrucia pokarmowego. Pacjentka była w ostatnim miesiącu ciąży. Po 24-godzinnym pobycie na oddziale wewnętrznym i przeprowadzonych analizach lekarze stwierdzili, że zachodzi tu prawdopodobnie krwotok wewnętrzny. Ginekolodzy — adiunkt dr Stanisław Abucewicz i lek. med. Witold Brodziński otworzyli jamę brzuszną pacjentki, aby znaleźć źródło krwotoku i stwierdzili, że u Anieli G. występuje donoszona ciąża pozamaciczna. Rozpoczęła się więc dramatyczna walka o życie matki i dziecka. Po przeszło godzinnej, skomplikowanej operacji matka i dziecko zostały uratowane. Obecnie oboje czują się dobrze, wypadek donoszonej ciąży pozamacicznej jest niesłychanie rzadki. Jedynie w kilku wypadkach udało się uratować dziecko, a w 30 proc. takich operacji życie traciła także i matka.

38 dzieci zatrutych czadem

ŁÓDŹ (PAP) — W środę 20 bm. w Państwowym Domu Dzieci i Młodzieży w Porszewicach pow. łaskim, na skutek ulatniania się czadu z kotłowni zostało zatrutych 38 dzieci w wieku od 3 do 10 lat oraz 2 osoby dorosłe. 10 dzieci w ciężkim stanie przewieziono do szpitala w Łodzi. Według opinii lekarzy, życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. Pozostałe ofiary znajdują się pod troskliwą opieką w domu dziecka.

Śledztwo w sprawie wyjaśnienia przyczyny nieszczęśliwego wypadku prowadzi Prokuratura miasta Pabianic.

24 godziny w województwie

Włókniarze odrabiają zimowe zaległości

Odpowiadając na apel tow. Władysława Gomułki o szybkie zlikwidowanie skutków zimy, białostoccy włókniarze wzmogli swe wysiłki w celu zlikwidowania niedoborów produkcyjnych. Pierwsze dobre wyniki uzyskano już w drugiej dekadzie marca.

Oto włókniarze z **ZPW im. E. Plater** w Wasilkowie wytworzyli dodatkowo w okresie 20 dni marca 2 tony przędzy i 7.000 metrów tkanin. Załoga **Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego** „weszła już na plan", dając dodatkowo 3 tony przędzy. Natomiast włókniarze z **Zakładów im. Sierżana** wyprodukowali ponadplanowo 6 ton przędzy i zmniejszyli zimowe niedobory o 7.382 metry tkanin.

Pomyślna jest także sytuacja w **BZPB „Fasty"**. Przędzalnie cienko i średnioprzędna wyprodukowały dodatkowo 4,5 tony przędzy. Wprawdzie w tkalni, z powodu remontu maszyny, zabrakło do planu 8 tys. metrów, jednak i tu zadania marcowe wykonane zostały z nadwyżką.

Podobnie rzecz ma się w **Fabryce Pluszu**, gdzie w tkalni są duże nadwyżki, zaś w wykończalni występują zakłócenia. Trudna jednak sytuacja istnieje w **Zambrowskich ZPB**. Przędzalnia ma lekką nadwyżkę, lecz w tkalni niedobory wzrosły o 208 tys. metrów.

Przyczyna tkwi w nie os... ganiu przez tkaczy plan... wanej wydajności na now... instalowanych krosnach.

CZYNY SPOŁECZNE W POW. HAJNOWSKI...

Przy odśnieżaniu dróg i ... w pow. hajnowskim przepra... wano w czynie społecznym ... tys. roboczodniówek. War... tych czynów wynosi około ... tys. zł.

Dla uczczenia Roku Zi... Białostockiej mieszkańcy p... hajnowskiego zobowiązują się ... ramach czynów społeczn... wziąć udział w pracach p... budowie dróg.

Wartość prac drogowych ... roku bieżącym w tym powi... **wynosić będzie 12 mln zł.** (a...

DARY DLA SIEROT

W dniu wczorajszym P... stwowy Dom Małych Dzieci ... Białymstoku otrzymał w da... od pracowników Przedsięb... stwa Robót Kolejowych nr 1 pralkę i odkurzacz. O przeka... niu tych sprzętów gospodarst... domowego zadecydowano na p... narnym posiedzeniu **rady** ... **kładowej PRK**.

Dary przekazał kierow... przedsiębiorstwa — **Jan Płoń...** przewodniczący rady zakład... wej — **Jan Chwiesiuk** i prac... niczka PRK — **Aldona Sach... czuk**.

W Państwowym Domu Mały... Dzieci bardzo się przyda of... rowany sprzęt, szczególnie pr... ka, gdyż dotychczas lekkie, ... wabne rzeczy prano ręcznie.

ZNOWU POŻAR

Wczoraj wybuchł pożar w b... dynku mieszkalnym we w... Brzózki, pow. wysokomazowie... W akcji ratowniczej brały ... dział dwie jednostki straży p... żarnej z Wysokiego Mazowie... kiego. (as)

Inicjatywa godna naśladowania

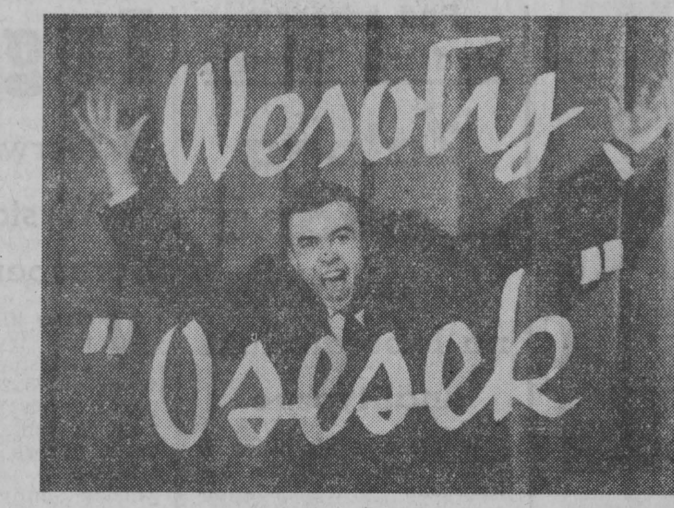
Było to niecodzienne spotkanie. W klubie Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana zebrało się w ubiegły piątek 40 rencistów, ludzi, którzy w zakładach tych przepracowali po kilkadziesiąt lat. Było to ich pierwsze spotkanie towarzyskie, w którym udział wzięli również przedstawiciele dyrekcji zakładów, organizacji partyjnej, rady robotniczej i zakładowej.

Od tego dnia Klub Rencistów przy BZPW im. Sierżana rozpoczął swoją działalność. Przy takich okazjach zwykło się mówić, że „spotkanie przebiegało w serdecznej atmosferze". I teraz nie będzie w tym przesady. Było to bowiem wzruszające spotkanie. Przy czarnej kawie wspominano dawne lata, pierwsze dni pracy w zakładzie, który wspólnie podnoszono z gruzów. Mówiono także o różnych trudnościach, na jakie napotykają obecnie renciści. Były to osobiste zwierzenia. O tym, że renciści mimo dobrego zabezpieczenia materialnego czują się jak ludzie niepotrzebni, pozostający poza nawiasem życia, życia, w którym uczestniczyli aktywnie przez wiele lat i o tym jak bardzo chcieliby wiedzieć, co się dzieje w ich zakładach, jakimi problemami żyje obecnie załoga.

Powołanie do życia Klubu Rencistów, pozwoli na stworzenie takich warunków, że ci uważający się dziś za „ludzi niepotrzebnych" staną się znowu cząstką załogi, żyć będą znowu sprawami swojej fabryki.

O tym, jak bardzo potrzebny był taki klub, świadczy fakt, że na pierwsze jego zebranie przybyło 40 rencistów z różnych, nawet odległych dzielnic miasta. Na tym pierwszym spotkaniu powołano radę Klubu Rencistów, którego przewodniczącym został Stanisław MUSZYŃSKI. W skład rady klubu weszli — Maria Białous, Bronisław Skupiń i Alojzy Sokólski. Postanowiono, że wszyscy renciści otrzymają przepustki, które pozwolą im wchodzić na teren zakładów oraz uzyskają bezpłatne karty wstępu do klubu. Nowa rada Klubu Rencistów zajmie się warunkami mieszkaniowymi i innymi sprawami socjalnymi robotników pozostających na rencie. W dalszej działalności przewidziane są spotkania rencistów z załogą, wycieczki krajoznawcze na koszt zakładów, imprezy rozrywkowe. Spotkania Klubu Rencistów odbywać się będą w każdy piątek o godzinie 16.

Za inicjatywę zorganizowania Klubu Rencistów należy się duża pochwała kierownictwu Klubu Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana, dyrekcji, organizacji partyjnej, rady robotniczej i zakładowej. Jest to inicjatywa godna naśladowania i przez inne zakłady pracy. **(AS)**



Zjednoczyli się pod znakiem „Oseska" jesienią, a już w marcu zdobyli II nagrodę na III Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Artystycznych Medyków. To się nazywa tempo!

„Żyjmy tak dłużej" — to tytuł programu nowego „Oseska". Nowego, bo trzeba wiedzieć, że tamten, znany już białostockim widzom od paru lat wydoroślał i „powijaki" przekazał najmłodszym kolegom z I roku studiów. Teraz więc rej wiodą w „Osesku" pierwszacy.

Ta młodość i naturalny wdzięk są rozbrajające. Nawet gdy piosenka nie wykaże bogatej skali głosu, nawet gdy trema „zżera" w pierwszych scenach konferansjera i wykonawców. Trudno im to nawet mieć za złe. Przecież „Osesek"!

Program złożony z tekstów satyrycznych opracowano pod kątem białostockich aktualiów. Mamy zatem do czynienia z „eksperymentalnym programem białostockiej telewizyjnej stacji nadawczej". **Grzegorz Warno**, telewizyjny spiker prowadzi swoją konferansjerkę dowcipnie wiążąc raczej przypadkowe teksty, które nabierają w tym kontekście specjalnego znaczenia.

Do najlepiej wykonanych numerów należały „Dziobak" w interpretacji **Mikołaja Kuźniecowa**, „Hipopotam" **Alicji Maliszewskiej**, „Dajana" **Grzegorza Warno**, najlepiej aktorsko i najdowcipniej zagrana scena zbiorowa „Siedem oddziałów", „Bezrobocie w piekle" **Piotra Luboińskiego**. Dużo wdzięku miały naiwne piosenki o prowincjonalnych panienkach w interpretacji **Małgorzaty Stachowiak**. Trudno zresztą wyliczać, bo można by skrzywdzić pozostałych wykonawców, zwłaszcza, że trema dziesiątkowała szeregi i „nie było mocnego", który by oparł się jej całkowicie, zwłaszcza w pierwszej części programu. Wiele tłumaczy fakt, że młodzież stała przed publicznością po raz... trzeci w swoim młodym życiu.

Całość miała dobre tempo, w części drugiej unikano długich tekstów. Na przyszłość może tylko jedna uwaga: wystrzegać się jednostajności. Estrada lubi różnorodne formy, a tu piosenka szła za piosenką. A gdzie monologi, „black-cut" itp.?

Czesław Niemczuk, reżyser programu miał nie lada kłopot, zabierając się do pracy z młodymi ludźmi, których w głównej mierze przywiodły do „Oseska" dobre chęci. To, że się zręcznie ruszają po scenie, że potrafią (lepiej czy gorzej to jeszcze nie tak ważne) interpretować piosenkę — to jest ich wspólne zwycięstwo. Drugie — to wyjście zza „chińskich" murów uczelni, gdzie dotychczas najchętniej zamykały się studenckie zespoły. Trzecie — to dwie godziny przyjemnej rozrywki.

Jak wieść niesie lada dzień ma zaprezentować się protoplasta „Oseska" ze swoim nowym programem. Jak widać wiosna ruszyła studentów. Czas najwyższy, bo zaraz zaczną się egzaminy i nie będzie czasu na rozrywki.

K.S.

260 tys. kwiatów

Wcześniej, czy później nadejdzie nie tylko kalendarzowa, ale i prawdziwa wiosna. Właśnie na wiosnę i lato Zarząd Zieleni Miejskiej przygotował do wysadzenia w białostockim parku i na skwerach 260 tys. kwiatów. Na razie kwiaty czekają, a pracownicy ZZM zajmują się strzyżeniem żywopłotów i odmrażaniem tych drzew, które nie zdołały przetrzymać silnych mrozów. (w-z)

Rozmowy przy małej czarnej...

z Jerzym Waldorffem

— Wszystkie bilety na spotkanie z Panem wykupiono już przed dwoma tygodniami — powiedział na wstępie inicjator spotkania z Jerzym Waldorffem, dyrektor białostockiego Zarządu Wojewódzkiego TWP, Mieczysław Hutt.

— Przecież ja nie będę śpiewał — zdementował dowcipnie Jerzy Waldorff. Trudno dociec, czy miał na myśli powodzenie Marino-Mariniego w Polsce czy festiwal sopocki.

— O ile się nie mylę, gościmy Pana w Białymstoku po raz trzeci... wtrąciłam.

— Tak. Właściwie tak, chociaż moje pierwsze spotkanie z Białymstokiem miało miejsce jesienią, późną jesienią roku 1939. To straszne wrażenie tkwiło w mojej pamięci przez wiele lat... Toteż, kiedy trzy lata temu wysiadłem na dworcu myślałem ze strachem, że zobaczę miasto takie, jak poprzednio. Chyba to wielkie zaskoczenie, jakie mnie spotkało sprawiło, że od tej pory bardzo chętnie korzystam z zaproszeń do Białegostoku.

— Pan dużo podróżuje. Może przypomina Pan sobie jakąś dowcipną przygodę...

— Istotnie, jeżdżę dużo. Trudno, żebym nie jeździł, skoro już tę muzykę tak wszystkim wmawiam. Przygoda? Najweselsze było spotkanie w Toruniu. Zaprosili mnie studenci Uniwersytetu im. Kopernika. Gdy pociąg stanął powitała mnie orkiestra studencka z transparentami, na których rozpoznałem podobiznę moją i mojego jamnika. Potem wszyscy odśpiewali „Sto lat..."

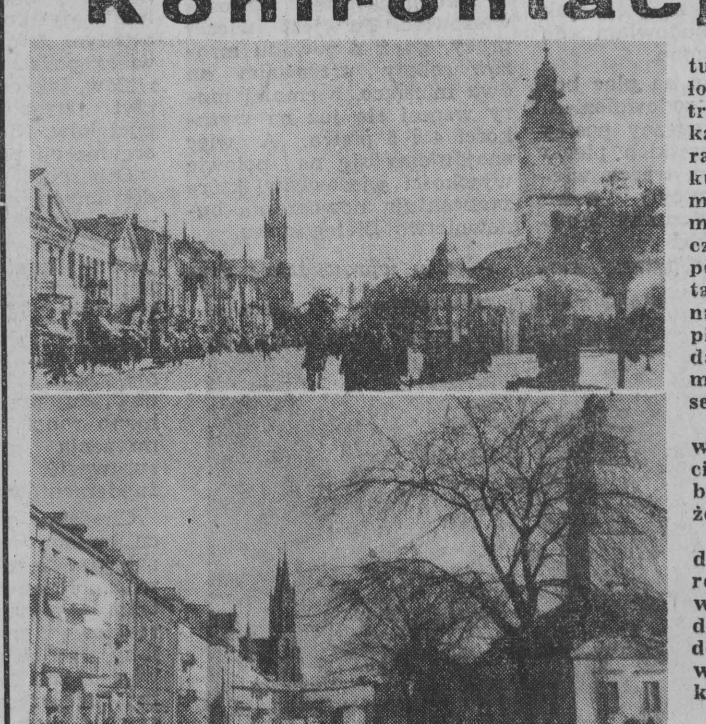
— Skorzystam z okazji, by polecić Pańskiej uwadze naszą, mało jeszcze znaną w kraju, ale ambitną Państwową Orkiestrę Symfoniczną...

— Nam, krytykom bardzo przeciążonym pracą, trudno jeździć na koncerty wszystkich orkiestr. Jest ich bowiem już ponad 20. Przed wojną było łatwiej, bo były w zasadzie tylko dwie: Filharmonia i orkiestra polskiego radia, nie licząc sporadycznych koncertów w Krakowie czy Lwowie. Korzystamy dlatego chętnie z organizowanych ostatnio festiwali np. w Ciechocinku. Istnieje też możliwość zorganizowania przez Sekcję Krytyków Muzycznych ZPAM sesji wyjazdowej. Ale to już zależy od waszych władz. Jeżeli udałoby się przygotować takie spotkanie, jeżeli poza Orkiestrą Symfoniczną zobaczylibyśmy wasze szkolnictwo muzyczne i mogli zapoznać się z ruchem amatorskim chętnie skorzystalibyśmy z takiego zaproszenia. Powiedzmy, gdzieś jesienią tego roku...

— Spodziewam się, że ta interesująca propozycja spotka się z gorącym poparciem naszych władz kulturalnych, zwłaszcza, że z okazji Roku Ziemi Białostockiej przewiduje się wiele imprez. Wizyta Sekcji Krytyków Muzycznych ZPAM odegrałaby poważną rolę w dalszym ukierunkowaniu rozwoju życia muzycznego w naszym województwie. Projekt poddajemy zatem pod rozwagę naszym czynnikom kulturalnym, a od siebie życzymy wielu miłych wrażeń z pobytu w Białymstoku.

Rozmawiała:
KRYSTYNA SIEMIATYCKA

Konfrontacje



Dużo to się tu nie zmieniło, ale jednak trochę... Narzekamy, że akurat przy Rynku Kościuszki mamy najmniej nowoczesne domy, popatrzmy jak ta sama strona centralnego placu wyglądała 25 lat temu. Warto czasem sięgnąć pamięcią wstecz chociażby po to, by stwierdzić że maleńkie wówczas drzewka wyrosły na drzewa, że zlikwidowano barierę do przywiązywania dorożkarskich koni.

(Erka)

Baedeker Białostocki

ratusz

Zacząć wypada od tego, że nasz ratusz nigdy nie był... ratuszem. Jest to kwestia nieco wstydliwa i proponuję, abyśmy ją rodzinną niejako tajemnicę pozostawili dla siebie i nie kolportowali jej na zewnątrz. Niech sobie przybywający do naszego miasta turyści i inni wycieczkowicze myślą: jaki to ten Białystok stary, jakie ma ładne tradycje miejskie. To nam z pewnością nie zaszkodzi. Ale my sami możemy chyba i powinniśmy nawet spojrzeć smutnej prawdzie prosto w oczy: prawdziwego ratusza miasto nasze nigdy nie miało.

Bo czymże jest ratusz? Oczywiście, siedzibą władz miejskich — odpowiecie. A no właśnie. Tymczasem od samego zarania, od momentu gdy hetman wielki koronny Jan Klemens Branicki powziął myśl wybudowania tego gmachu ku ozdobie i wygodzie miasta miał to być ni mniej, ni więcej tylko gigantyczny na owe czasy dom towarowy. Gdybyśmy się więc sztywno trzymali tradycji i chcieli je kontynuować, to ratusz powinien być dziś raczej we władaniu MHD lub PSS, a nie Muzeum. Na szczęście stało się inaczej.

Dlaczego na szczęście? Starzy białostoczanie doskonale mnie rozumieją, ale tym, którzy osiedlili się w naszym mieście po wojnie należy się kilka słów wyjaśnienia. Zacznijmy od „wąskolipówki".

Aha, właśnie, zacznijmy... Na razie jednak trzeba wyjaśnić co to zacz za „wąskolipówka". Otóż cała ulica Lipowa była znacznie węższa niż obecnie, w tym jednak miejscu, gdzie łączyła się z Rynkiem Kościuszki była tak przeraźliwie wąska, że dwa duże samochody ciężarowe (takie np. „Żubry" czy „Tatry 111R") nie minęłyby się tu za nic na świecie. Wielu czytelników pamięta zapewne jeszcze ów wysoki, czteropiętrowy budynek z czerwonej cegły, który stał mniej więcej tu gdzie „Maluch", z tym jednak, że niemal na środku dzisiejszej jezdni.

Rozpisałem się tak o tej „wąskolipówce", bo ratusza nie można było ujrzeć z Lipowej, za to gdy się weszło na Rynek Kościuszki w pierwszym rzędzie odbierało się wrażenia... węchowe, a potem dopiero wzrokowe.

Albowiem ratusz i jego najbliższe otoczenie cuchnęło niesamowicie. Powodem tego były nieprzeliczone stragany i sklepiki zlokalizowane w ratuszu. Były to klitki i kliteczki o powierzchni, która by w zdumienie i podziw wprawiła samego ministra handlu wewnętrznego, gdyż na takiej powierzchni dzisiejsi handlowcy nie potrafiliby wyłożyć kilograma dorsza, a tymczasem w tych sklepikach było wszystko.

Widzę, że uśmiechacie się niedowierzająco. A jednak były to sklepy uniwersalne tak dalece, że można tu było nabyć wszystko począwszy od guzika, a kończąc na sobolowym futrze, motocyklu, samochodzie. Jeśli towar nie mieścił się w sklepie, wykładano go przed sklep, a gdy i tu brakło miejsca — w magazynie gdzieś w zaułku, ale transakcję zawierano w sklepie. Można się tu było ubrać jeśli nie elegancko, to w każdym razie tanio, można było coś zjeść, a nawet rozerwać się kulturalnie i hazardowo. Tych ostatnich rozrywek dostarczali obsiadujący ratusz młodzieńcy w wieku przedpoborowym.

Brydżyści wymyślając partnerom do dziś używają np. zwrotu: „takiemu to pod ratuszem w klipę grać", albo „idź lepiej pod ratusz grać w klipę", choć tradycja grania w tym miejscu w klipę upadła i na dobrą sprawę 90 proc. wymawiających to słowo nie wie na czym gra w klipę polegała.

Tak oto wyglądało centrum naszego grodu, a że sprzątanie ulic było mniej zakorzenione w naszych przodkach, niż dajmy na to granie w klipę, nic więc dziwnego, że przybywający z różnych stron Polski turyści najpierw czuli a potem dopiero spostrzegali ratusz. Ten sam, albo raczej taki sam, jak ten, w którym dziś mamy niewielką, ale miłą galerię cennych obrazów, Muzeum Archeologiczne i gdzie od czasu do czasu urządza się wystawy. Czasem tylko gdy mijamy sklep Centrali Rybnej i gdy powieje od niego, czujemy się tak, jakbyśmy się nagle cofnęli o 25 lat. Ale wtedy zamiast westchnąć tęsknie do starego Białegostoku, krzyczymy z oburzeniem:

— Kiedy nareszcie przeniosą ten sklep! Takie świństwo w samym centrum miasta!

Ryszard Kosiko

Tego jeszcze nie było

„Lincos" - język ludzi... i Marsjan

Wyobraźmy sobie — co wcale nie jest tak bardzo nieprawdopodobne — że odbierzemy na Ziemi sygnały radiowe, nadawane z innych światów przez zamieszkujące je istoty rozumne. W jaki sposób moglibyśmy porozumieć się z „nimi"?

Na pytanie to próbuje ostatnio udzielić odpowiedzi uczony holenderski, dr Hans Freudenthal. Opracował on zasady osobliwego języka dla celów przyszłej radiokomunikacji transgwiezdnej, zwanego „Lincosem" (skrót od „lingua cosmica").

Elementami tego języka są podstawowe symbole matematyczne, które łatwo przekazać za pośrednictwem fal radia. Za pomocą tych symboli dr Freudenthal stara się tak zoobrazować pewne pojęcia abstrakcyjne, by mogła je sobie przyswoić każda istota zdolna do myślenia.

Oto najprostszy przykład. Wysłany został w przestrzeń — skierowany pod adresem przedstawicieli jakiejś pozaziemskiej cywilizacji — ciąg następujących sygnałów: pięć krótkich impulsów — jeden długi — pięć krótkich — dwa długie — dziesięć krótkich. Powtarza się je wielokrotnie w tej samej sekwencji. Sygnał długi oznacza w tych warunkach „plus", dwa długie — „równa się". Całość: „pięć plus pięć równa się dziesięć".

Praca dr Freudenthala, wydana niedawno w formie książkowej, pomyślana została mocno na wyrost. Na razie trudno by sprawdzić jej przydatność praktyczną. Chyba, że istnieliby Marsjanie... (WiT-AR)

Hektar parku przybędzie naszemu miastu

W tym roku naszemu miastu przybędzie równo hektar parku. Będzie to teren przy ulicy Akademickiej, który znalazł się poza murem otaczającym ogród Akademii Medycznej. Dawniej był w tym miejscu ogród botaniczny. Ostatnio grunt pod przyszły park został oczyszczony z drzew i zarośli. Z nastaniem wiosny rozpocznie się dalsze prace. Powstaną alejki, klomby z kwiatami, trawniki, posadzi się drzewa i ustawi ławki. Jeszcze w tym roku będziemy mogli wypoczywać w nowym parku.

Skoro już mowa o zieleni i likwidacji starego ogrodu botanicznego, to warto nadmienić, że — jak poinformowano nas w Zarządzie Zieleni Miejskiej — są projekty założenia nowego ogrodu botanicznego przy ul. Podleśnej. Ale ponieważ byłaby to bardzo kosztowna inwestycja, na razie jeszcze nie wiadomo, czy i kiedy znajdzie się ona w planach rozwoju naszego miasta.

(w-z)



Centrum i Antoniuk

Wiosna na budowach

A więc mamy — jak na razie — kalendarzową wiosnę. Rzeczywistość jest gorsza — w nocy mróz, a i w dzień nie jest zbyt ciepło. Niemniej, po długotrwałej mroźnej zimie możemy z ulgą odetchnąć — bądź co bądź już koniec marca, dni są dłuższe i słońce mocniej grzeje.

Na wiosnę czekaliśmy wszyscy, ale chyba najbardziej budowlani. Z powodu mrozów uległa zahamowaniu praca na wielu budowach. Powstały wysokie zaległości w realizacji tegorocznego planu mieszkaniowego. Wiadomo czym to grozi — nie oddaniem w terminach wielu mieszkań.

Przed załogami białostockich przedsiębiorstw budowlanych stanęło więc ambitne i trudne zadanie: odrobić zaległości, wykonać w pełni bieżący plan. W tym celu należy zrobić wszystko, zastosować niezbędne środki wzrostu wydajności i wykorzystania każdego dnia.

Z WYSOKOŚCI WIEŻOWCÓW

Wybierzmy się zatem na osiedle **Centrum** przy ul. Skłodowskiej-Curie i zorientujmy się na miejscu, jak wystartowali budowlani do wiosennego sezonu.

Już wchodząc na plac budowy, z zadowoleniem stwierdzamy znaczny postęp robót. Na wszystkich pięciu blokach, w tym trzech wieżowcach, przybyły nowe kondygnacje. W sumie buduje się tu 828 izb.

— *Czyżby* — pytamy kie-



rownika budowy — ALFONSA PURTĘ — *zima nie spowodowała tu większych zakłóceń? Raczej tak dobrze nie było.*

— Rzeczywiście. W styczniu, na planowane 1.550 tys. złotych wykonano prace o wartości pół miliona. W lutym było podobnie, zaś w marcu wartość wykonanych robót wzrośnie do 1 miliona złotych.

Na osiedlu Centrum potrafiono jednak wykorzystać trudny okres zimy. Budowano ścianki działowe, osadzano parapety, kładziono stropy. Dzięki temu lipcowy termin przekazania bloku mieszkalnego nr 627 (tego od ulicy) zostanie dotrzymany. Natomiast dom nr 628 oddany zostanie w sierpniu. O to postarają się brygady kompleksowe **Franciszka Śleszyńskiego** i **Zdzisława Maniasa.**

Najpierw po klatce schodowej, a następnie przez otwór w stropie wydostajemy się na ostatnią kondygnację. Wkrótce też wielki blok pokryje dach. Rozpoczną się roboty wykończeniowe. Dziś jednak wznosi się mury. Zastajemy właśnie przy robocie murarskiej **Aleksandra Dzienisika, Andrzeja Pintera i Pawła Kubowicza.** Rozmówcy nasi są dobrej myśli, przy takiej pogodzie można dużo zrobić. Żeby tylko skończyły się nocne mrozy, gdyż przemarzają ściany.

Takie samo życzenie wyraża brygadzista **Władysław Purta**, którego dwie brygady kompleksowe wznoszą wieżowiec. Tu jest więcej pracy, gdyż z powodu mrozów roboty przerwano na dwa miesiące. Niemniej mury wznosi się już na wysokości 4 i 5 piętra. A więc znajdujemy się na połowie wysokości wieżowców, które zaakcentują nowoczesne budownictwo Białegostoku.

— *Czy wprowadzicie drugie zmiany, aby przyspieszyć roboty?*

— *Oczywiście, można* — odpowiada kierownik placu budowy. — *Wieżowce mamy oddać do użytku w przyszłym roku. Uważam jednak, że solidnie pracując jedną zmianą możemy przekazać je jeszcze w tym roku. Ludzie dobrze pracują, a materiałów mamy pod dostatkiem. W ciągu zimy zgromadziliśmy cegłę, stal, żużel, płyty, wapno.*

Na osiedlu Centrum ruszyły więc wraz z wiosną mury nowych domów. Widać tu dobrą organizację, co niewątpliwie wpływa na tempo robót. Tym samym polepszy się sytuacja mieszkańców.

Lecz w naszym mieście jest niejeden plac budowy. Co zatem słychać na **Antoniuku**, gdzie ma być wybudowanych w tym roku **5 budynków mieszkalnych** o łącznej ilości **560 izb.**

NA ZWOLNIONYCH OBROTACH

Gdy byliśmy tu na jesieni, w dali stały pierwsze budynki osiedla, w których przystąpiono do robót wykończeniowych. Bliżej, od ulicy Wierzbowej, wznoszono nowe mury.

Dziś inny jest obraz Antoniuka. To już rzeczywiście osiedle. A przecież w tym roku ruszy budowa dalszych 9 domów mieszkalnych.

Zwróćmy jednak uwagę na przebieg robót w domach, które są już na ukończeniu. — *Od 15 maja* — powiedział nam dyrektor BPBM, inż. PRZEDPEŁSKI — *będziemy co dwa tygodnie oddawać nowy dom.*

Wydaje nam się, że terminy te będą dotrzymane. Na „piątce" brygada **Mikołaja Mackiewicza** kładzie już tynki. Jednak widać zakłócenia w robocie. Brak jest wapna, na skutek czego robotnice tracą cenny czas.

Podobnie, chociaż nie tragicznie, wygląda sytuacja na innych obiektach. Owszem, roboty są wykonywane, mury ciągnie się w górę, lecz wszystko to przebiega w ospałym tempie. Brak jest wielu podstawowych materiałów, jak cegły silikatowej, płyt stropowych, wapna pustaków. Nie ma też dobrej organizacji pracy.

Oto spotykamy „ojca" budowlanych, starego majstra — **Franciszka Żywolewskiego.** Widać przygnębienie na twarzy naszego rozmówcy. Przerwano bowiem pracę na wyciągniętych pod strop piwniczny dwóch obiektach. — *Nie ma płyt* — mówi majster Żywolewski. Później dowiadujemy się, że wstrzymano roboty do czasu odmrożenia gruntu. Trzeba sprawdzić wytrzymałość fundamentów.

Chodzimy po wielkim placu budowy i rozmawiamy z załogą. Ale znów ponure zjawisko. Rozmawiamy z majstrem — pijany, nawiązujemy rozmowę z brygadzistą — pijany, próbujemy porozmawiać z robotnikiem — pijany. Bez przesady — co trzeci nasz rozmówca bełkocze i chwieje się na nogach.

Nie jest więc dobrze na Antoniuku. **Dyrekcja i organizacja partyjna BPBM musi szerzej zająć się pracą na tym osiedlu. Doprowadzić do takiej organizacji i dyscypliny pracy, jak na Centrum. Bo w sprawie tej zainteresowani są mieszkańcy Białegostoku, oczekujący na nowe mieszkania.**

R. KLIMASZEWSKI

Zdjęcia: **Z. ZAREMBA**

Pod adresem Wydziału Zdrowia

Załoga „Sierżana" czeka na laboratorium analityczne

W czerwcu ub. roku w BZPW im. Sierżana zakończono prace adaptacyjne przy przyzakładowym laboratorium analitycznym. W wygospodarowanych z trudem — z pomieszczenia biurowego — pokojach umieszczono sprzęt medyczny. CRZZ wyasygnowała na ten cel 70 tys. zł.

Tymczasem minęło już 8 miesięcy, a laboratorium jest nieczynne. Przyczyna? Nie skutkują interwencje zarówno administracji BZPW, jak i Związku Włókniarzy w Wydziale Zdrowia Prezydium MRN w sprawie przydzielenia przyzakładowemu laboratorium, chociażby na 3 dni w tygodniu, laborantki.

Załoga „Sierżana" mając własne, bogato wyposażone laboratorium analityczne, korzysta więc z usług miejskich placówek zdrowia, tracąc cenny czas, zamiast po prostu obsługiwać maszyny. Uważamy, że czas najwyższy, aby Wydział Zdrowia Prezydium MRN pomógł Zakładom im. Sierżana w uruchomieniu przyzakładowego laboratorium analitycznego. (gen)

Targi „Wiosna-63"

- Pierwszy miliard na giełdach
- Wystawa dobrych pomysłów

(Korespondencja własna z Poznan[ia])

W ciągu kilku pierwszych dni trwania Targów „Wiosna — 63" zawarto około 20 tys. umów opiewających na setki milionów złotych. Transakcje dotyczą przede wszystkim artykułów przemysłowych. Między innymi przemysł terenowy sprzedaje dziennie artykułów na 100—150 milionów złotych. Największe obroty notuje się na giełdzie odzieżowej. Na drugim miejscu, jeżeli chodzi o wielkość zawartych umów handlowych, jest giełda skórzano-futrzarska, a na trzecim — włókienniczo-galanteryjna.

W dokonywaniu zakupów na Targach przedstawiciele detalu wyprzedzają hurtowników. Są bardziej operatywni, a zawarte przez nich umowy należy uznać za bardziej udane. Przemysł w każdym razie liczył na większe zapotrzebowanie hurtowni. Spośród hurtowników wyróżnia się jedynie biuro handlowe „Społem", które zawarło dotychczas umowy na ponad 1 miliard złotych. Spółdzielcze zakłady wytwórcze i spółdzielnie spożywców podległe ZSS „Społem", kończą już sprzedaż artykułów oferowanych na tegorocznych Targach.

Działająca na Targach komisja cen otrzymała już kilkaset wniosków o zatwierdzenie cen na nowe artykuły. Większość w[nios]ków dotyczyła artykułów [prze]mysłowych.

Po raz pierwszy na Ta[rgach] Krajowych handlowcy i prz[edsta]wiciele gastronomii wystą[pili w] roli racjonalizatorów. W p[awilo]nie nr 19 zorganizowano c[iekawą] wystawę pomysłów racjo[naliza]torskich. Wystawa obrazuje projektów. Część z nich [jest] już opatentowana. Są to [np.] urządzeń dotychczas w Pols[ce] rozpowszechnione, urządz[enia] które w codziennej pracy [skle]pów, magazynów i drobnych [za]kładów produkcyjnych [są] przy obecnej organizacji [nie]zbędne. Przy okazji [warto] wspomnieć, że w Polsce [działa] obecnie 414 klubów racjo[naliza]torskich, zrzeszających po[nad] tys. pracowników handlu [i gas]tronomii. Zastosowanie [pomy]szonych przez kluby proj[ektów] pozwoliło zaoszczędzić w [ro]ku ubiegłym blisko 44 milionów [zło]tych, podczas gdy wydatki [na] wynalazczość pochłonęły w okresie tylko 2 mln zł.

Na Targach frekwencja [duża]. W ciągu ostatnich dni [Targi] Krajowe zwiedziło kilkadz[iesiąt] tysięcy osób. Handlowcy, [przed]stawiciele przemysłu i [...] przybyli na Targi — uczest[niczą] licznie w organizowanych [kier]maszach, pokazach mody, kon[kur]sach z udziałem przedstaw[icieli] poszczególnych resortów, [które] informują o aktualnej sy[tuacji] na rynku, jak również o [mo]żliwościach produkcyjnych [prze]mysłu kluczowego i tereno[wego].

T. ŁOZIN[SKI]

Uwaga-wypadek

Więcej społecznej odpowiedzialnoś[ci]

Stare powiedzenie głosi: „wypadki chodzą po ludziach". Ale mogą one mieć różny zakres pod względem ilości i różny charakter — lekkie, ciężkie, śmiertelne. Tych ostatnich, kończących się najbardziej tragicznie, zdarza się jeszcze na Białostocczyźnie sporo. Ta smutna statystyka wykazuje, że w roku 1960 zanotowano w naszym województwie 31 śmiertelnych wypadków przy pracy, w 1961 — 25, a w I kwartale br. — 1. Dla pełniejszego obrazu warto przypomnieć, że niektóre wypadki kończą się trwałym kalectwem i niezdolnością do pracy.

Wypadki przy pracy to ciemna plama naszych zakładów, przedsiębiorstw. Tylko **w jednym roku 1962 zdarzyło się na terenie województwa 1685 wypadków przy pracy, które spowodowały stratę 31,5 tysiąca dni roboczych.** W ubiegłym roku nastąpił nawet wzrost ilości wypadków (w porównaniu z okresem poprzednim) w kolejnictwie, leśnictwie oraz w branży włókienniczej. Ogólnie jednak obserwuje się w poszczególnych latach nieznaczną tendencję spadkową ilości wypadków przy pracy.

Prawie wszystkie osoby, które zajmują się sprawami bhp są zdania, że ilość wypadków przy pracy może być dużo mniejsza. Problem polega jednak na **stworzeniu lepszych warunków pracy załóg oraz większej troski o bhp ze strony dyrekcji i samych pracowników.**



Wielu pracowników poszkodowanych wskutek wypadków, ponosi konsekwencje swojej własnej lekkomyślności. Jedyny wypadek śmiertelny podczas pracy, który się zdarzył w I kwartale br., miał miejsce po libacji na terenie wytwórni kafli w Siemiatyczach. Część wypadków w budownictwie, transporcie samochodowym zdarza się w stanie nietrzeźwym. Wina za to spada nie tylko na poszkodowanych, ale również na dyrekcje przedsiębiorstw, które dopuszczają i tolerują tego rodzaju najcięższe naruszanie dyscypliny pracy.

Karygodne są wypadki spowodowane bezmyślnością. O mały włos od śmierci był jeden z pracowników transportu samochodowego. „Żartowniś" zapalił na nim naoliwiony kombinezon. Przykłady lekkomyślności można by mnożyć. **Często jeszcze naprawiane są maszyny i urządzenia mechanizmów podczas ruchu.** Duży odsetek wypadków następuje właśnie w takich okolicznościach. Jeszcze do rzadkości należy używanie pasów ochronnych, przy naprawie dachów, mimo że w przeszłości zdarz[ył się] śmiertelny wypadek — rob[otnik] spadł z dachu.

Niektóre wypadki rodzą [się] wskutek **źle skonstruowa[nej] maszyny, niewłaściwego zainstalowania, czy też braku [o]dzeń ochronnych.** Taką złą [sławę] miał w Zakładach im. Sierżana [trans]portowany folusz. Przy tej ma[szynie] nie doznało okaleczeń kilku[nastu] robotników. Dopiero usprawni[enie] maszyny przez racjonalizatora p[ołoż]yło kres wypadkom. Trzeba p[rzy]znać, że znaczny odsetek wnios[ków] racjonalizatorskich w Zakład[ach] **im. Sierżana, w „Pasmanterii", KZKS w Starosielcach** doty[czy] właśnie spraw bhp. Więcej w[nio]sków nowatorskich w dziedz[inie] bhp — to jedna z dróg prowadz[ą]cych do zmniejszenia ilości wyp[ad]ków przy pracy.

Dużo zależy od właściwego wyko[rzy]stania nakładów na bhp. Dotyczy [to] szczególnie zakładów małych, gdzie [pa]nuje ciasnota, budynki są stare, w[ypo]sażenie słabe. Brak jest wenty[lacji,] właściwego ogrzewania i urządzeń [sa]nitarnych. Tymczasem remonty i [prze]budowa następuje w bardzo wol[nym] tempie. A zdarza się i tak, że plan[owane] inwestycje, mogące wpłynąć na popr[awę] warunków pracy, skreślane są w pie[rw]szej kolejności przez jednostki nadrz[ęd]ne.

Jak nas informuje starszy [in]spektor ochrony pracy p[rzy] WKZZ — **Józef Keller**, o[becnie] najbardziej aktualne zada[nie] — to **przeprowadzenie do ko[ńca] kwietnia społecznego przeglądu [sta]nu bhp we wszystkich przeds[ię]biorstwach i placówkach. Społeczny przegląd w dziedzinie bhp pow[inien] ujawnić istniejącą sytuację [i] sformułować program działania**, [który] akcja kryje w sobie duże możliw[oś]ci obniżenia liczby wypadków. N[ie]zbędne jest jednak zaangażowa[nie] się do tych prac rad zakładowy[ch i] rad robotniczych i dyrekcji.

Inspekcja pracy przy WKZZ pra[gnie] wciągnąć do szerszej walki z wypad[ka]mi przy pracy nie tylko techniczn[ych] inspektorów pracy (etatowych), [ale] również tzw. inspektorów społeczny[ch]. Zasługi tych ludzi w dziedzinie bhp [są] bardzo duże. Polepszeniu ich p[racy] sprzyja zorganizowany przez W[KZZ] konkurs na najlepszych społecznych [in]spektorów pracy. Wyniki tego konk[ursu] zostaną ogłoszone za kilka tygo[dni]. Spośród wyróżniających się inspekto[rów] społecznych warto wymienić Tytusa [...]lewskiego z BPBM i Henryka Silwo[...]ka z Wagonowni PKP.

Warto na zakończenie dodać, [że] problemy bezpieczeństwa i higie[ny] pracy były dosyć często podnosz[o]ne na odbytych w tym roku ko[n]ferencjach sprawozdawczo - w[y]borczych. Ogólny postulat, z jak[im] można się było spotkać — to **k[o]nieczność większego zainteresow[a]nia się sprawami bhp ze strony [no]wowybranych rad zakładowych [i] rad robotniczych.** Postulat jak n[ajbar]dziej na czasie.

J. REMBIAS[Z]



Nasza druga z kolei „**Ankieta przez telefon**" cieszyła się wśród Czytelników dużym powodzeniem. Telefon dzwonił bez przerwy. Czytelnicy dzielili się swoimi uwagami i propozycjami. Temat ankiety dotyczył spraw handlu, zaopatrzenia i usług.

Dzień 15 marca był „dniem gotowości" handlu do wiosny. Co nasi Czytelnicy sądzą o wiosennym zaopatrzeniu sklepów?

Posłuchajmy...

■ **„Mam sześcioro drobnych dzieci. Największy kłopot sprawia kupienie im rajstopów, których nie ma w sprzedaży od dłuższego czasu. Chodzi mi o rajstopy tańsze. Moja żona natomiast nie może kupić wiosennych pantofli nr 7 na półszpilkach. Z nastaniem wiosny kobiety będą chodzić bez nakrycia głowy. Będzie większe zapotrzebowanie na lakier do włosów, a lakier taki bardzo rzadko ukazuje się w sprzedaży..."**

Z nastaniem wiosny staramy się zmienić nie tylko swój wygląd, ale i wygląd naszych mieszkań, a tymczasem...

■ **W sklepach brak jest tkanin dekoracyjnych kolorowych, w cenie od 12 do 15 zł za metr. Tkaniny takie były sprzedawane w IV kwartale ubiegłego roku i kupowano je na zasłony do okien. Ponieważ cieszyły się dużym powodzeniem, pożądane byłoby, aby i w sezonie wiosennym ukazały się w dużym wyborze w sprzedaży...**

■ **W sklepach brakuje karniszy metalowych do zasłon okiennych. Chodzi o zwykłe, metalowe rurki, które wyglądają estetycznie. Cóż, kiedy nasi zaopatrzeniowcy nie wprowadzają ich do sprzedaży...**

Wiosna to początek motocyklowych wycieczek za miasto. Właściciele motocykli skarżą się jednak na...

■ **Brak łańcuchów o wymiarze pół cala do motocykli WFM. Kupiłem nowy motocykl, uregulowałem ubezpieczenia, cóż z tego, gdy z braku łańcucha nie będę mógł jeździć...**

■ **W „Motozbycie" nie ma w sprzedaży łańcuchów do motocykli marki „Jawa". Łańcucha takiego szukam w sklepach przez całą zimę, może jednak zaopatrzeniowcy postarają się o uzupełnienie tego braku w okresie wiosennym?**

Tyle o zaopatrzeniu wiosennym. Są jednak artykuły potrzebne w każdej porze roku. Do nich należy tetra — tkanina przeznaczona na pieluszki.

■ **Od miesiąca poszukuję tetry na pieluszki. Bez skutku. Wprawia to młode matki w nie lada kłopot. Prosimy o szybkie zaopatrzenie sklepów w tetrę.**

Czy obowiązujące obecnie godziny otwarcia sklepów spożywczych i przemysłowych, domów towarowych, punktów usługowych są odpowiednie i czy w tym zakresie nie należałoby przeprowadzić pewnych zmian — a jeśli tak, to jakich?

■ **Sklep mięsny przy ul. Mickiewicza, obok Grottgera, otwarty jest w godzinach od 7 do 16. Nie są to godziny najdogodniejsze. Czy nie można byłoby otwierać sklepu o godzinę później i zamykać również o godzinę później? Ten jedyny w dzielnicy sklep i tak w zasadzie otwarty jest dłużej, gdyż najwięcej klientów jest zawsze w godzinach popołudniowych — wtedy, kiedy kończy się praca w instytucjach, zakładach.**

■ **Sklepy spożywcze powinny rano być otwarte o pół godziny wcześniej. Byłoby to duże udogodnienie dla matek pracujących zawodowo. Pracuję od godz. 7 i zanim zrobię ranne zakupy (rano są zawsze kolejki), nie starczy mi czasu nawet na przygotowanie dzieciom śniadania.**

■ **Uważam, że w Białymstoku powinien być jeden sklep czynny w niedzielę, w którym można by było kupić nie tylko słodycze, ale również i artykuły spożywcze. Brak jest również w Białymstoku sklepu dyżurującego w późnych godzinach wieczornych, np. do godz. 24.**

Poruszono także sprawę godzin przyjmowania garderoby do prania w „Praluxie" przy ul. Sienkiewicza.

■ **Od dwóch tygodni chodzę do „Praluxu" w godzinach popołudniowych z zamiarem oddania do czyszczenia garderoby. Niestety, moje wędrówki nie dają żadnych rezultatów. Garderobę przyjmują co drugi dzień i tylko do godz. 15. Czy nie można by było (dla wygody klientów zajętych do godz. 15 pracą zawodową) przedłużyć godziny przyjęć garderoby do czyszczenia — do godz. 17?**

Jakiego rodzaju usługi sprawiają najwięcej kłopotu?

■ **W mieście potrzebna jest jeszcze jedna pralnia koszul męskich. Pralnia w dzielnicy Antoniuk nie może podołać wszystkim zamówieniom i na wykonanie usług trzeba czekać nieraz dwa tygodnie. Zresztą pralnia w dzielnicy Antoniuk pierze różną bieliznę, a nie tylko i wyłącznie koszule. Gdyby udało się wygospodarować jakiś lokal w śródmieściu i urządzić w nim punkt prania koszul męskich, byłoby to wielkim udogodnieniem.**

■ **Dlaczego w pralniach tak nisko szacuje się powierzoną im odzież? Garnitur, za który zapłaciłem ponad trzy tysiące złotych, w pralni wycenili 700 zł. Przy oczyszczeniu garnitur został zniszczony. Znalazły się na nim plamy, których przed oddaniem do prania nie było. Garnituru w takim stanie nie chciałem przyjąć, a pralnia nie chciała wypłacić równowartości pieniężnej. Stracił więc klient.**

Dlaczego tak się dotychczas dzieje, że pralnie starają się nie ponosić żadnego ryzyka i że to ryzyko jest właściwie jednostronne. Aby się o tym przekonać, wystarczy przeczytać odwrotną stronę kwitu, w którym pralnia „poucza" klienta, że nie odpowiada za guziki, plamy, uszkodzenia tkaniny. Niczym właściwie nie ryzykuje. Zgłaszam wniosek, aby przy przyjmowaniu ubrań do prania, pracownicy pralni uwidaczniali w kwicie wszystkie zauważone na ubraniu trwałe plamy i uszkodzenia, uniknie się wtedy niepotrzebnych nieporozumień. Moim zdaniem, należałoby też uregulować ocenę wartości odzieży oddawanej do prania. Oszacowanie garnituru, który kosztował około 3 tys. zł, na sumę 700 zł — jest krzywdzące dla klienta.

■ **Dlaczego punkty usługowe są tak mało reklamowane. Nie każdy przecież wie, gdzie szukać punktu naprawiającego parasolki.**

A oto inna propozycja, ciekawa i godna uwagi.

■ **Czy w naszym mieście nie można by zorganizować kilku małych punktów prasowania spodni? Usługi tego rodzaju spotkałem w Bułgarii. Prasowanie spodni odbywa się tam (przy pomocy specjalnych urządzeń) na poczekaniu.**

Co sądzą nasi Czytelnicy o zaopatrzeniu w artykuły sezonowe jak warzywa itd.

■ **W naszym mieście sprzedaje się za mało jarzyn. Mieszkam przy ul. Malmeda i stwierdziłem, że w pobliskich sklepach brak jest często takich nowalijek, jak pietruszka, selery, rzodkiewka, sałata. Dużo kłopotu mamy ostatnio z zaopatrzeniem w ziemniaki. A przecież wiadomo mi, że w kopcach ziemniaki są.**

■ **Dlaczego w sklepach PGR Ignatki sałatę sprzedaje się na wagę? Kilogram sałaty kupionej w tych sklepach kosztuje 50 zł. W sklepie „Delikatesy" natomiast sałatę kupuje się na „główki", płacąc za jedną „główkę" 3 zł 50 gr.**

Wszystkie te wnioski i propozycje zebrane w ubiegłą środę w „**Ankiecie przez telefon**" kierujemy pod adresem:

— WYDZIAŁU HANDLU PREZYDIUM MRN

— WYDZIAŁU PRZEMYSŁU PREZYDIUM MRN

— MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ

— SPÓŁDZIELNI OGRODNICZO — WARZYWNICZEJ „WITAMINA" i sądzimy, że wkrótce otrzymamy odpowiedzi na problemy poruszane w „Ankiecie".

Czytelnikom, którzy wzięli udział w naszej ankiecie — dziękujemy. (as)

Obywatel swemu miastu

Książeczki czynów społecznych

Rok Ziemi Białostockiej uczcimy czynami społecznymi. Wszyscy, którzy wezmą w nich udział, otrzymają książeczki czynów społecznych. W książeczce znajdują się specjalne rubryki, w których wyszczególnione będą rodzaje i ilość wykonanych prac.

Oprócz indywidualnych książeczek czynów społecznych, będą także zbiorowe książeczki. Otrzymywać je będą zakłady pracy, szkoły, komitety blokowe.

Myśli się także o wyróżnieniach dla tych, których książeczki czynów społecznych będą zawierały najwięcej wpisów. (a)

Zakończyły się wybory kandydatów do kolegium orzekającego

W Białymstoku zakończyły się już wybory kandydatów do kolegium karno-administracyjnego przy Prezydium MRN. Kandydatów do kolegium wybierano na zebraniach załóg w zakładach pracy i instytucjach. W mieście naszym odbyły się 42 zebrania wyborcze, na których wyłoniono 120 kandydatów. Białostockie kolegium liczyć będzie 80 członków. Wybrani oni zostaną spośród kandydatów na najbliższej sesji MRN. która odbędzie się 3 kwietnia br.

Nowe linie wodociągowe

W tym roku na budowę wodociągów ulicznych w czynie społecznym przeznacza się 500 tys. złotych. Suma ta pokryje koszt robót fachowych i materiałów. Wykopy wykonają w ramach czynów społecznych mieszkańcy poszczególnych ulic.

Dzięki temu, następujące ulice otrzymają w tym roku wodociąg: **Białostoczek, Okopowa i Zaściańska, odcinek Piasta, Przemysłowa, Ogrodniczki, odcinek Sitarskiej.** Na ul. **Płaskiej** wybudowany będzie punkt czerpalny. (a)

Nowoczesny pawilon meblowy

W III kwartale br. miasto nasze otrzyma nowy sklep meblarski. Będzie to nowoczesny pawilon meblowy, w którym znajdą się przestronne i obszerne pomieszczenia na wystawę mebli. W sklepie wystawiony będzie pełny asortyment mebli, jakim dysponować będzie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami.

Obecnie trwają już prace budowlane przy wznoszeniu pawilonu. Będzie to jednopiętrowy budynek, w którym parter i piętro przeznaczy się na ekspozycje mebli. Pawilon zlokalizowany jest przy Alei 1 Maja. (w)

Domy do rozbiórki

Pisaliśmy już o starych budynkach, zagrażających bezpieczeństwu ludzi i z tej racji przeznaczonych na rozbiórkę. W tym roku wyburzone będą domy, które przeszkadzają w budowie ulic. Ze względu na konieczność poszerzenia wylotu ul. Jurowieckiej, rozebrane zostaną budynki przy ul. Sienkiewicza nr 43 i 43a. Przy ul. Jurowieckiej wyburzy się budynki nr 1, 3, 17 i 19. Ten sam los spotka budynki: ul. Kilińskiego 19a i 19a/1, Zamenhofa 35 Sosnowa 24, I Armii WP 2. (a)

W kilku wierszach

Dziś o godz. 18 w Klubie WRN wyświetlony będzie kolorowy film produkcji NRD — „**Milcząca gwiazda**".

(a)

■

24 bm. o godz. 16 w sali konferencyjnej Prezydium WRN, ul. Mickiewicza 3, odbędzie się doroczne zwyczajne zgromadzenie białostockiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Członkowie proszeni są o punktualne przybycie. Sympatycy mile widziani. (w)

■

Prelekcja mgr **R. Subiety** z cyklu „**Jak zrobić dobre zdjęcie**". odbędzie się dziś o godz. 18 w Klubie Handlowców. (a)

■

W niedzielę, 24 bm. o godz. 18 w Klubie Pracowników Kultury otwarta będzie wystawa fotografii artystycznej istniejącej przy klubie „Grupy 62".

Wystawa czynna będzie codziennie w godz. 18—21.

(a)





Idzie wiosna ulicą...

Zjawiła się wreszcie długo oczekiwana wiosna. Wprawdzie tylko kalendarzowa, ale najważniejsze, że już jest. Chociaż w nocy trzyma jeszcze mróz i wieją zimne wiatry, to jednak oznaki wiosny są już widoczne na każdym kroku. Są one zresztą rokrocznie takie same. A więc po pierwsze, widomą oznaką wiosny, jest wielka ilość wózków z maluchami na ulicach miasta. (Po długiej zimie wszyscy spragnieni są ciepłego wiosennego słońca). Drugą niezawodną „jaskółką", że wiosna jest wśród nas, są zabawy dzieci „w klasy". Pod nasłonecznionymi ścianami domów maluchy skaczą na jednej nodze. To są właśnie owe zwiastuny wiosny.

Fot. Z. Zaremba



Migawka

Przed komisem, na Rynku Kościuszki, kręci się kilku wyrostków, w wieku 10 — 12 lat. Coraz to podchodzą do upatrzonej, młodej przedstawicielki płci żeńskiej, pokazują fotos jakiegoś amanta filmowego i pytają: „Chce pani mieć to zdjęcie?". Czasami transakcja dochodzi do skutku; chłopiec odchodzi z zainkasowaną gotówką.

W wypadku mężczyzny sytuacja wygląda podobnie — tylko, że na zdjęciu znajduje się mniej czy więcej roznegliżowana aktorka. (a)

13 urzędów pocztowych w naszym mieście — cztery z nich to placówki wzorcowe

W **BIAŁYMSTOKU** mamy 13 urzędów pocztowych (wliczając w to urząd dworcowy). Najmłodszy, oddany do użytku w ubiegłym roku, znajduje się na Wygodzie. Cztery spośród tych placówek są tzw. wzorcowymi urzędami pocztowymi. Należą do nich: Poczta Główna przy ul. Warszawskiej, nr 4 przy ul. Lipowej, nr 6 na Nowym Mieście i nr 12 na Wygodzie. Urzędy te mają dobre warunki lokalowe, dobre wyposażenie, wyszkolonych pracowników.

Oczywiście chcemy, żeby wszystkie placówki pocztowe były wzorcowe. Jeszcze w tym roku, po remoncie i modernizacji, będzie zaliczał się do nich Urząd nr 10 przy ul. Depowej. Myśli się o remoncie Urzędu nr 9 przy ul. Zamenhofa. Niestety, modernizacji tej placówki przeszkadza obecność w tym samym pomieszczeniu banku spółdzielczego. Gdy bank ten otrzyma inne lokum, „dziewiątka" będzie też wzorcowa.

Najgorsze warunki lokalowe ma jednak Urząd pocztowy nr 3 przy ul. Mickiewicza. Ale za rok przeniesie się on już do pomieszczenia, budowanego przez Spółdzielnię „Zachęta". Natomiast nowy urząd przydałby się na osiedlu Grottgera. Zrealizowanie takiego projektu zależy jednak od tego, czy znajdzie się tu odpowiedni lokal. (a)

Z myślą o małych mieszkaniach

Niedawno odbyła się w Warszawie wystawa nowoczesnych, małych mebli do małych mieszkań. Telewidzowie mieli możność oglądać je na srebrnym ekranie. Cechą charakterystyczną tych mebli jest to, że przy bogatym zestawie różnych części, zajmują one stosunkowo małą powierzchnię. Są bowiem składane i rozsuwane.

Meble te — początkowo w niewielkich ilościach — znajdą się w naszych sklepach już w II kwartale br. Jeśli cieszyć się będą popytem wśród klientów, będzie się sprowadzać ich coraz więcej. (w)

Mądry Polak po szkodzie

Od kilku dni na ul. Bema panują przysłowiowe egipskie ciemności. Ulica ta tonie nie tylko w ciemnościach, lecz również w... wodzie. Topniejący śnieg utworzył ogromne kałuże, których ominięcie jest nie lada wyczynem. O ile cudów tych można dokonać w dzień, o tyle wieczorem i w nocy jest to niemożliwe.

Nie tylko ulica Bema „pływa w wodzie". Takich ulic w mieście jest bardzo dużo. Przestrzegaliśmy mieszkańców bocznych ulic przed skutkami wiosennych roztopów i zachęcaliśmy do usuwania śniegu nagromadzonego na chodnikach. Zlekceważono nasze rady i przestrogi, a teraz mieszkańcy cierpią. Gdyby śnieg usunięto w porę, nie musieliby brodzić po błocie i wodzie.

Przysłowie powiada: mądry Polak po szkodzie... Więc chyba następnej zimy nie trzeba będzie długo zachęcać mieszkańców do usuwania śniegu. (w)

„Trujące" kominy

Uruchomione niedawno Zakłady Mięsne sprawiają sporo kłopotu okolicznym mieszkańcom. Kominy zakładów zanieczyszczają bowiem okolicę. Pamiętamy, ile swego czasu było kłopotów z białostocką elektrownią. W pobliżu teatru sadze i zanieczyszczenia można było z chodnika zbierać niemal łopatą. Aby uniknąć podobnej sytuacji — a problem jest niewątpliwie bardzo poważny — sygnalizujemy o tym dyrekcji Zakładów Mięsnych.

(h)



Budujemy

NIE można powiedzieć, że naszym budowlanym brak fantazji. Nie trzymają się oni szablonu. Ot, mamy jeszcze jeden pomnik ich pomysłowości: pawilon obok lodowiska na Stadionie Miejskim w Białymstoku.

Dotychczas utarło się, że woda spływa z dachu rynnami. W pawilonie spływa obok rynien oraz częściowo przewodami elektrycznymi. Dzieje się to dzięki temu, że rynny nie są należycie zalutowane, chociaż kierownik budowy twierdzi, że wydał do tego celu kilogram cyny. Pod rynnami utworzyły się warstwy lodu. Niewątpliwie sporo też będzie urozmaicenia z naprawą, bo rynny są wmurowane.

Ciekawe też są natryski, bo nie można z nich korzystać. Gdy komisja przyjmowała pawilon, boliery grzały wodę, a po jej odejściu — nie. Czyżby akurat sportowcom należał się natrysk z zimnej wody? Ale tak jak w przyrodzie, istnieje pewna równowaga, tak jest i w pawilonie. Zamiast z pryszniców — gorąca woda cieknie z kaloryfera. Od przeszło dwóch tygodni. Widocznie MPR-B — twórca „pomnika", jest za taką równowagą, bo nie śpieszy się z usunięciem usterek.

Z innych jeszcze wyróżniających się „zalet" pawilonu można wymienić i takie, jak brak wody w jednej ubikacji oraz krzywe boczne ściany zbudowane z cegły silikatowej. No i zgodnie z tradycją są zacieki i odpadają tynki. Ale to jest uzasadnione bo od daty przekazania pawilonu do użytku upłynęło już dobre kilka miesięcy.

ZA TAKĄ pracę niewątpliwie należy się uznanie. Owszem. Kierownik budowy pawilonu awansował na kierownika odcinka. (sm)

SPORT

Dziś początek mistrzostw Polski w tenisie stołowym

Wszystkim sympatykom ping - ponga przypominamy, że dziś, tj. 22 bm., rozpoczynają się w białostockiej Hali Jagiellonii indywidualne mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn w tenisie stołowym. Impreza potrwa do niedzieli włącznie. Pojedynki obejmują single, deble i miksty. Startuje 64 najlepszych zawodniczek i zawodników kraju.

Program dzisiejszego dnia jest następujący: godz. 10—14 gry eliminacyjne kobiet i mężczyzn, 16—16.30 uroczyste otwarcie mistrzostw, 16.30—21 gry eliminacyjne kobiet i mężczyzn.

Wszystkich uczestników imprezy serdecznie witamy w Białymstoku. Powodzenia przy stołach ping - pongowych i dobrego samopoczucia w naszym mieście! (ko)

„Chcemy wygrać"

Po dość długiej przerwie wystąpią w roli gospodarzy II-ligowi siatkarze białostockiej Gwardii i AZS. Nasze drużyny zmierzą się z zespołami Olsztyna — OKS-em i AZS-em. Czy białostoczanie podreperują swój dotychczasowy, niebogaty stan punktowy, przekonamy się w najbliższą niedzielę i poniedziałek w Hali Jagiellonii. Zapytany, jak pójdzie, trener gwardzistów — **Zbigniew Orzeszko**, odpowiedział krótko: chcemy wygrać. (ko)

Nasze wizyty u III-ligowych piłkarzy

Gwardia Białystok

Gwardziści rozpoczęli przygotowania do sezonu wiosennego w styczniu br. Początkowo trenowali trzy razy tygodniowo w Hali Jagiellonii, a od 1 marca wyszli na boisko. Jak nas poinformował prowadzący treningi drużyny instruktor **Józef Choroszucha**, frekwencja jest dość dobra, polecenia wykonywane są z zapałem. Nie trenował jedynie **Ambrożewicz**, który nie jest wymieniony w składzie.

Na treningach na boisku główną uwagę poświęca się wyrobieniu kondycji i szybkości. Gwardziści dużo biegają, a normalna porcja podczas marszobiegu wynosi 10 km. Zmiany w drużynie będą niewielkie, choć poinformować trzeba, że białostoczanie pozyskali czterech nowych zawodników. Są nimi: **Karolak** z Drukarza Warszawa, **Boś** z Hutnika Będzin, **Kęsik** ze Szczytna i **Koncewicz** z Polonii Leszno.

Prawdopodobny skład gwardzistów: bramka — **Szczepański, Łępicki**, obrona — **Wądołowski, Szpiczko, Denisiuk, Malinowski, Kęsik**, pomoc — **Ptak, Karolak, M. Bajer**, atak — **Kurowski, Stefański, Bronowicki, Kulenko, Boś, J. Bajer, Koncewicz**. (Let)

Z Białowieży na Wawel

Na Wawelu przebudowuje się obecnie część zamku królewskiego, w której między innymi mieszczą się sale królowych. Potrzebny budulec sprowadza się z Puszczy Białowieskiej. Eksperci bowiem orzekli, że tylko w Białowieży można jeszcze spotkać odpowiedniej grubości dłużyce drewniane, podobne do tych, jakich przed wiekami używano do budowy Wawelu. (ś)

PODZIĘKOWANIA

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie Nieodżałowanej Pamięci Mieczysława Pałczyńskiego — serdeczne podziękowanie składa Rodzina. g 992-1

Całemu Gronu Nauczycielskiemu Technikum Ekonomicznego za okazanie wiele serdeczności i życzliwości w ciężkiej dla nas chwili i pomocy przy pogrzebie Nieodżałowanej Pamięci Mieczysława Pałczyńskiego — serdeczne podziękowanie składają Żona i dzieci: g 992-1

PRACA

Pomoc domową do dwuletniego dziecka przyjmę. Białystok, Proletariacka 2 m. 22. g 985-1

LOKALE

Pokój z kuchnią Gdańsk -Oliwa — zamienię na dwa pokoje z kuchnią w Białymstoku. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń pod nr 918. g 918-1

Studentka poszukuje mieszkania. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń na nr 936. g 936-1

Przyjmę osoby samotne na mieszkanie. Białystok (osiedle) Łosia 15 (dojazd autobusem „8"). g 935-1

SPRZEDAŻ

Gospodarstwo rolne — 10 ha: łąka, las, staw, ziemia dobra, budynki gospodarcze. 3 km od Hajnówki. Sprzeda Lewczuk Konstanty, Hajnówka, Zaułek Targowy 5. 1006-1

„Warszawę" z radiem — pilnie sprzedam. Nowy Dwór, ul. Sidrzańska nr 8, pow. Dąbrowa Białostocka, tel. nr 6. g 924-1

Gospodarstwo rolne 13 ha wraz z budynkami, lasem i łąką (230.000.—) we wsi Solniczki k/Białegostoku — sprzedam. Jaroszewicz. g 933-1

Połowę domu murowanego, zabudowania gospodarcze, ogród, 0,5 ha lasu — sprzedam. Po kupnie mieszkanie wolne. Choroszcz, ul. Mickiewicza 22. g 934-1

Motocykl „Iż", stan bardzo dobry oraz przyczepę do samochodu, osobowego, jednoosiową — sprzedam. Sulkowski, Łapy. Manifestu Lipcowego 2. g 937-1

1.68 ha ziemi ornej — sprzedam. Rozalia Samojło — Białystok, ul. Produkcyjna 104. g 945-1

Maszynę do szycia „Singer" — sprzedam. Białystok, ul. Zapiecek nr 4 (Nowe Miasto). g 954-1

Inkubator na 3.600 jaj — sprzedam z powodu wyjazdu. Wincenty Kadłubowski, Radziłów, Piękna 2, pow. Grajewo. g 951-1

1,5 ha gruntu pod siedlisko przy ul. Nowogrodzkiej 141 w Łomży — sprzedam. Porozumieć się z Marianem Gawrońskim, zam. Łomża-Łomżyca nr 118. pg 297-1

Pies pudelek jest do odebrania w Zakładzie Fizjologii AMB, ul. Mickiewicza 2. g 963-1

Czaplejewicz Mirosława zgubiła legitymację szkolną nr 55 wydaną przez ZSZ nr 3 w Białymstoku. g 939-1

Czarnecki Jan, zam. Niemirowo, pow. Siemiatycze, zgubił dowód rejestracyjny nr 520 motocykla WFM. pg 299-1

ZGUBY

Jankowska Jadwiga zgubiła legitymację studencką nr 1176 AM. g 941-1

Jarmoch Antonina z Ciechanowca zgubiła dyplom mistrzowski nr 2586/55. g 944-1

Jarmołowski Wiesław zgubił prawo jazdy amatorskie + motocyklowe nr 0284/60. p 273-1

Jaroszuk Grzegorz zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Mochnatem. p 260-1

Łatyfowicz Władysław zgubił kartę osiedleńczą nr 127/52 z dnia 16.VII. 52 r. wydaną przez Komendę Wojewódzką MO Białystok. g 955-1

Martyniuk Leon zgubił legitymację ZSZ nr 303. g 949-1

Mikołajczyk Jan, zam. Grabowo, pow. Kolno, zgubił dowód rejestracyjny na motocykl WFM, prawo jazdy nr 1611/62, wydane przez Wydział Komunikacji w Kolnie na Kasę Spółdzielczą Grabowo, świadectwo ukończenia Szkoły Zootechnicznej Ożarów k/Wielunia, legitymację Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych, wydaną przez Oddział Spółdzielni Oszczędnościowych Białystok. pg 295-1

Skoczylas Zbigniew, Frania Zdzisław zgubili legitymacje szkolne TPP Łomża. p 273-1

Iwanowski Antoni zam. Igryły zgubił kwit klasyfikacyjny nr 881. 884 na żywiec (waga żywca brutto 97, netto — 94) z dnia 15.III.63 r. g 950-1

PGR w Bludziach. Zgubiono tablice rejestracyjne nr AP-02-89 wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium PRN w Gołdapi. pg 298-1

Mazur Zdzisław zgubił wkładkę kontrolną A do pozwolenia nr 2530/62 wydanego przez Prezydium PRN w Augustowie. g 943-1

Skowroński Lucjan zgubił legitymację ubezpieczeniową seria C 107249 wydaną przez Państwowy Ośrodek Maszynowy w Olecku. p 253-1

Technikum Weterynaryjne w Łomży. Zgubiono tablicę rejestracyjną AS 0492 wydaną przez Wydział Komunikacji w Łomży. p 289-1

Tokarska Alicja zgubiła legitymację ubezpieczeniową. p 287-1

Stasiewicz Anna zgubiła legitymację zniżkową na przejazdy MPK. g 932-1

Tyczkowski Henryk zgubił legitymację ubezpieczeniową nr 162222 wydaną przez Przedsiębiorstwo Jajczarsko - Drobiarskie w Suwałkach. p 258-1

Urban Stanisław zgubił legitymację wydaną przez II Liceum Ogólnokształcące. g 942-1

Zgubiono tablicę rejestracyjną nr TF 03-52 motocykla WFM, wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej w Piasecznie na nazwisko Radońska Jadwiga, zam. Skolimów, ul. Oborska 2. g 940-1

RÓŻNE

Kupujemy psy. Białystok, ul. Mickiewicza 2 — Zakład Fizjologii Akademii Medycznej. g 962-1

Fryzjer męski potrzebny na dokończenie praktyki. Giernatowski. Szczytno, Kościuszki 13. p 254-1

przetargi

Prezydium GRN w Lipnikach, pow. Kolno, posiada do **SPRZEDAŻY KAMIENIE** różnej wielkości w ilości około 100 m³. Cena dostępna. Kamienie można oglądać codziennie na placu przy Szkole Podstawowej w Lipnikach. k 395-1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD USŁUGOWO - PRODUKCYJNY ZWIĄZKU OSP W BIAŁYMSTOKU ogłasza **przetarg nieograniczony** na sprzedaż samochodów:
„Warszawa" — cena wywoławcza 30.000 zł
„Studebacker" — cena wywoławcza 24.000 zł
„Dodge" 3/4 t. — cena wywoławcza 23.000 zł
Przetarg w/w samochodów odbędzie się **w dniu 6 kwietnia 1963 roku** o godz. 10, przy ul. Stołecznej nr 2.

Osoby przystępujące do przetargu, zobowiązane są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Wpłat należy dokonać w przeddzień przetargu w kasie Woj. ZUP przy ul. Plutonowej, barak nr 3.

W/w pojazdy można oglądać w dni robocze od godz. 8 do 12 przy ul. Stołecznej nr 2. k 359-1

pracownicy poszukiwani

Pracownika z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomicznym oraz kilkuletnią praktyką, na stanowisko **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** — zatrudni od zaraz **Białostocka Centrala Materiałów Budowlanych w Białymstoku**, ul. Plutonowa (barak nr 1).

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. k 360-1

Każdą ilość **KIEROWCÓW** z I, II i III kategorią prawa jazdy, zamieszkujących na terenie miasta Białegostoku — zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Białymstoku**, ul. Nowogródzka 17.

Chętni winni zgłaszać się pod w/w adres. k 401-1

20 kierowców zatrudnią od zaraz Zakłady Transportowe Budownictwa — Warszawa, Jana Olbrachta 94. Zapewniamy bezpłatny hotel robotniczy. k 513-0

Dokąd dziś idziemy

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — „W pustyni i w puszczy", godz. 17.

Kameralny — Studencki Kabaret „Osesek" — „Żyjmy tak dłużej", godz. 20.15.

KINA

„Pokój" — „Na białym szlaku", prod. pol. (od lat 12), dodatek — „Powstanie Styczniowe", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Pod jednym sztandarem", prod. USA (od lat 14), dodatek — „Czy wiecie, że... 3/62", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Dziecko wojny", prod. radz. (od lat 12), dodatek — „Ratusz poznański", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" „Szerszeń", prod. radz. (od lat 12), godz. 15.30, 17.45 i 20.

Kino - Teatr Zw. Zaw. — Koncert Orkiestry Symfonicznej.

Kino MO — „Złoty kask", prod. franc. (od lat 18), godz. 17 i 19.

„Roma" — „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu" prod. franc. (od lat 18), godz. 18.

DDK Nowe Miasto — „Kobieta w oknie", prod. USA (od lat 18), dodatek — „Sport i parasol", godz. 17 i 19.15.

„Kolejarz" w Starosielcach — „Dwie strony medalu", prod. ang. (od lat 16), godz. 16.30.

KLUBY

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 11 do 22.

Księgarnia Klub czynna w dni powszednie od godz. 10 do 1[illegible]

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

„Polonia" w Ełku — „Sami na oceanie"

„Zorza" w Ełku — „Droga na zachód"

„Orzeł" w Ełku — „Sygnały"

„Bałtyk" w Suwałkach — „Gangsterzy filantropi"

„Merkury" w Suwałkach — „Rewia o północy"

„Millenium" w Łomży — „Wielka, większa największa"

„Październik" w Łomży — „Maur z Wenecji"

Zambrów — „Ostatni akordy"

Augustów — „Być kochaną"

Bielsk Podlaski — „Profesor Mamlock"

Hajnówka — „Czy na mnie"

Sokółka — „Rodzina Milcarków".

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji pogotowia, 22-22.

Pogotowie dziecięce czynne od godz. 19 do [illegible]

Pogotowie MO — 07.

Straż Pożarna — 08.

Apteka nr 63, ul. Mickiewicza 22, tel. 44-[illegible]

Apteka nr 7, ul. Wołowskiego 2, tel. 42-[illegible]

Radio i telewizja

PROGRAM I

7.20 Muzyka; 8.50 „Z mojej teczki"; 9.20 Polskie melodie ludowe; 9.40 Dla przedszkoli; 10.30 Muzyka popularna; 11.00 „Sprawa ambicji" — fragm. książki S. Grzesiuka; 12.15 Kwadrans melodii rozrywkowych; 12.45 „Swojskie melodie"; 14.00 „Trzciny Pana Boga" — fragm. pow. S. Usmana; 15.10 Dla uczniów szkół średnich; 16.05 „W kręgu muzyki romantycznej"; 17.35 Program młodzieżowy; 17.35 Ulubione melodie; 18.10 „Żywe wiązanie" — odc. pow. I. Newerlego; 18.30 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 19.00 Koncert Ork. PR w Krakowie; 19.30 Koncert zespołów tanecznych; 20.30 Śpiewa „Śląsk"; 21.00 „Notatnik kulturalny"; 21.20 Koncert życzeń; 22.35 „Kącik melomana".

PROGRAM II

7.50 Muzyka; 8.35 Felieton ekonomiczny; 9.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego; 10.00 „Podróż po Italii"; 11.00 „Muzyka naszych przyjaciół"; 12.15 R[illegible]ska piosenki i orkie[illegible] J. Reismana; 12.30 [illegible] — Nawożenie łąk i [illegible]stwisk; 12.40 Mu[illegible] 13.25 „Łańcuch Ko[illegible]ja" — odc. opow. [illegible] Priszwina; 15.30 [illegible] dzieci; 16.30 Z mia[illegible] wsi województwa; [illegible] Młodzieżowy Maga[illegible] Rozmaitości; 17.05 K[illegible] cert życzeń; 18.30 [illegible] Kwadrans Pedagogiczny; 18.45 „Sezamie, otwórz się"; 19.30 Tra[illegible] misja koncertu sym[illegible] 22.05 „Moderato cant[illegible]le" — słuchowisko; [illegible] Muzyka taneczna.

PROGRAM TELEWIZYJNY

11.00 Dla szkół; [illegible] Przerwa; 16.55 Prog[illegible] dnia; 17.00 Wiadom[illegible] dziennika TV; 17.05 [illegible] dzieci starszych; [illegible] Program tygodnia; [illegible] „Integracja, podzi[illegible] konflikty" — progr[illegible] public.; 18.40 „Z kam[illegible] u przyjaciół"; [illegible] „Bujaj się..." — piose[illegible] ki przedmieścia; [illegible] Dziennik telewizyjny; 20.00 „Dobranoc"; [illegible] Teatr TV — „Śm[illegible] mojej starej"; [illegible] „Wszyscy jesteśmy dziami"; Wiadom[illegible] dziennika TV.

BZG A-[illegible]

29

ROBERT SZTILMARK.

SPADKOBIERCA Z KALKUTY

Wioślarze, do których odnosił się ostatni okrzyk, pchnęli łódź naprzód, lecz sir Frederic poprosił, by zatrzymali się w pewnej odległości i zażądał lekarza, który by obejrzał ważny, lecz niebezpieczny bagaż. Młody człowiek rzucił komendę, łódź pomknęła w stronę fregaty i po chwili, miczman powrócił z lekarzem. Tęgi dżentelmen w peruce i z lorgnon spytał, co za bagaż ma obejrzeć, lecz gdy tylko popatrzył na leżącą, okrytą kocami miss Emily, od razu się domyślił, o co chodzi.

Mister Riland, przeszedłszy na język francuski, by nie być zrozumianym przez załogę wytłumaczył mu, że chorą na ospę należy bezwzględnie umieścić w oddzielnej kajucie, gdzie my możemy przy niej czuwać, dzieląc z nią kwarantannę. Poczciwy doktor, mrucząc coś pod nosem, udał się na fregatę.

Długo się tam naradzano. Te chwile oczekiwania były straszne, widziałem już oczami wyobraźni nasz żałosny koniec na krtuchej łupince, pośród oceanu. Z trwogą patrzyłem, jak jedna ze spuszczonych z fregaty łodzi podpłynęła do dużej tratwy i podpaliła dzieło rąk zbuntowanych marynarzy. Widocznie taki był rozkaz dowódcy fregaty.

Wreszcie łódź z naszym przyjacielem miczmanem znów się do nas zbliżyła. Miczman trzymał w ręku linę holowniczą.

Łódź przyholowała naszą tratwę do trapu okrętu. Już w dziesięć minut później miss Gardy leżała w łóżku, my zaś ulokowaliśmy się wygodnie w drugiej połowie kajuty szpitalnej, przegrodzonej na dwie części. Usługiwał

30

nam Murzyn Sam, marynarz z fregaty, o twarzy oszpeconej ospą.

Wkrótce potem podszedł do drzwi nasz młody wybawca i powiedział nam, w jaki sposób fregata „Krzyżowiec" znalazła się na tych wodach i skąd on, miczman królewskiej floty, Eduard Went, zna nasze nazwiska.

Okazało się, że fregata, podążając na wody Oceanu Indyjskiego, jako angielski kaper, spotkała u wybrzeży Madagaskaru nasz przetrzebiony konwój i udała się na poszukiwanie „Ophiru" i piratów. Ale i ją huragan zniósł daleko z kursu. Utraciwszy wszelką nadzieję odnalezienia zaginionego okrętu, fregata wzięła kurs na Kapsztad. Wtedy to zauważono eksplozję i „Krzyżowiec" pospieszył na miejsce katastrofy „Burgundii".

Los chciał, że na fregacie odbywał swój pierwszy rejs w charakterze miczmana Eduard Went, syn pana Montagu Wenta, zarządcy Chansfieldu. Eduard Went ukończył morską szkołę w Portsmouth, moim rodzinnym mieście, gdzie wychowywała się u swej ciotki moja córka Mary. I cóż się okazało? Otóż ten urwipołeć, ten osiemnastoletni mister Went, zarozumiały miczmanek, nosi w portfelu miniaturę mojej Mary i gotów już jest uważać mnie za swego przyszłego teścia. O, moja mała figlarko, niech tylko Bóg mi pozwoli powrócić szczęśliwie do domu, już ja się postaram wybić ci z główki wszelką myśl o miczmanach i oficerach floty!

Pokład fregaty „Krzyżowiec", 17 maja

Fregata zbliża się ku wybrzeżom Afryki. Miss Emily już wyzdrowiała. Lecz jakże bardzo się zmieniła! Z jej twarzy znikły delikatne rumieńce, na skroniach i brodzie pozostało kilka niedużych blizn, jej oczy utraciły blask, a włosy — bujność. Mimo to, oczywiście, jest nadal uroczą młodą lady. Za dwa — trzy tygodnie skończy się nasza kwarantanna i będziemy mogli wychodzić na pokład.

Brzemię cierpienia przytłoczyło bardzo miss Gardy. Dzielnie zniosła wszystkie okrutne ciosy — śmierć ojca, któremu nie dane było zobaczyć rodzinnego Bultonu, chorobę, okropne przeżycia, lecz trudno teraz poznać w tej zgaszonej istocie dawną, pełną radości życia Emily.

31

Pokład fregaty „Krzyżowiec" 22 maja
Port Kapsztad

Co za radość! Płyniemy do Anglii na „Krzyżowcu".

W Kapsztadzie, dokąd przybyliśmy 20 maja, zastaliśmy cały nasz konwój, który wyruszy do Anglii razem z naszym „Krzyżowcem".

Szkoda, że kwarantanna nie pozwala nam opuścić kajuty; w Kapsztadzie mam dalszych krewnych i starych przyjaciół.

Miss Emily wygląda już trochę lepiej. Oboje z sir Frederickiem wiodą długie rozmowy. Dzięki kwarantannie zaraza nie przedostała się na okręt i lekarz pozwolił nam od 1 czerwca przychodzić do kajuty ogólnej.

Na razie jedyną moją rozrywką jest ten kajecik, który pomoże zachować w pamięci szczegóły tragicznych przeżyć, jakie przypadły mi w udziale u schyłku moich dni.

Ocean Atlantycki, pokład „Krzyżowca", 1 czerwca 1768 r.

Żeglujemy już piąty dzień. Minęliśmy pustynną wyspę św. Heleny.

Dziś zostaliśmy przedstawieni kapitanowi i oficerom naszego okrętu. Sir Frederic z dużą godnością podziękował dżentelmenom za pomoc i prosił o przyjęcie od niego czeku na pięćset funtów, przeznaczonych na upiększenie okrętu i nagrody dla członków załogi. Zyskał sobie tym ogromną popularność, a jego doskonała znajomość sztuki żeglarskiej zwiększyła ją jeszcze do tego stopnia, że pierwszy oficer „Krzyżowca" mister Donald Blackwood poradził mu żartem, by wykupił patent oficerski i objął dowództwo okrętu. Sir Frederic odpowiedział mu na to, że gdyby zrządzeniem losu został kiedyś armatorem, najlepszy swój okręt powierzyłby panu Blackwoodowi.

Miss Emily chodzi milcząca, zamknięta w sobie i mało pokazuje się w towarzystwie. Prawdopodobnie główną przyczyną tego jest zmiana w wyglądzie zewnętrznym, na co każda dama jest tak wrażliwa. Łzy stanęły jej w oczach, gdy się jej przedstawił z entuzjastycznymi wyrazami podziwu dla sir Frederica, młody mister Went, syn starego plenipotenta domu Rilandów...

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)